Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, piątek, 12 maja 1939 | Nr 130

Czechy nie są spokojne

Pisaliśmy wczoraj o Słowakach. Napiszmy o drugim naszym słowiańskim sąsiedzie — o Czechach! Musimy zdać sobie sprawę z prawdziwych stosunków panujących w tym kraju, byśmy wiedzieli, czego się możemy spodziewać na wypadek wojny z Niemcami.

Zacznijmy jednak od pytania — kto właściwie rządzi Czechami?... Słowakami — pisaliśmy wczoraj — rządzą dzieci. A kto rządzi Czechami?

HACHA — SYROVY.

To, co się w Czechach dzieje od października ub. roku, wywołuje w Polsce osłupienie. Polska nie rozumie sensu tych wydarzeń. W szczególności nie mogła zrozumieć, że w marcu bież. roku ludność czeska zachowała się biernie i że się nie znalazł jeden oddział wojskowy, jeden oficer, któryby się zbuntował przeciw Niemcom... Prawda był pewien oficer, który na czele swego oddziału koło Frydku stoczył bitwę z wojskiem niemieckim. Podniesiono to na dowód, że jednak — przecież... Niestety, pokazało się, że oficer nazywał się Klimek i był Polakiem.

Nie szafujmy jednak zbytnio potępieniami! I myśmy mieli Targowicę i sejm grodzieński. Każdy naród ma inną psychologię i w inny sposób reaguje na wydarzenia. Rozwój wydarzeń zresztą świadczy, że w Czechach w historycznych momentach zawiedli przywódcy polityczni i wojskowi. Dlatego i masa przyjęła wypadki z rezygnacją. Główni winowajcy, to — pp. prezydent Hacha, minister Havelka i gen. Syrovy.

Hacha już przed wojną był znany z germanofilskich poglądów. Urząd prezydenta w październiku 1938 objął na rozkaz Berlina. Jest rzeczą dowiedzioną, że Hitler odrzucił kilku kandydatów, których mu p. Chvalkowsky przedstawił, aż w końcu sam Hitler wskazał Hachę... Havelka, prawie zięć prezydenta Hachy, pełnił i pełni funkcje najposłuszniejszego narzędzia Berlina. „Gestapo“ pracuje w porozumieniu z p. Havelką.

Gen. Syrovy był oficerem bez żadnego wojskowego przygotowania i bez żołnierskiego honoru. Prażanie, którzy w krytycznych dniach września ub. r. wołali o „rząd Syrovego“ nie wiedzieli o tym.

Wszystkich tych trzech traktuje się w Czechach jak prostych zdrajców. Tak samo traktuje się ich i w Polsce. Ale od nich i od ich pomocników trzeba odróżniać masy ludowe. I to już w Polsce zrozumiano.

ROZBIÓR CZECHO-SŁOWACJI.

Zrozumiano u nas, że rozbiór Czecho-Słowacji był dla Polski nieszczęściem. Poniewczasie budzi się żal... P. K. Smogorzewski w „Gazecie Polskiej“ z 27. IV. b. r., odprawiając obrzęd somobiczowania, pisał dosłownie:

„Zaolzie mogliśmy odzyskać bez synchronizowania naszej akcji z niemiecką. Mogliśmy je nawet odzyskać przeciw Niemcom“.

Teraz nam w to każe wierzyć „Gazeta Polska“?... To samo, co dziś pisze „G. P.“, pisaliśmy w formie przestrogi w „Głosie Narodu“ z dnia 27. IX. 1938 i numer został skonfiskowany.

„I. K. C.“ i inne podobne dzienniki przynoszą codziennie wiadomości o buncie Czechów przeciw Niemcom i nawołują do słowiańskiego „braterstwa“. Śmiać się chce z powodu tego „daru przewidywania“ pewnych redakcyj, które przez szereg lat wzywały Hitlera i Horty'ego do rozbioru Czecho-Słowacji, a teraz są przerażone, gdy się ich życzenia spełniły.

Ale nie ma złego coby na dobre nie wyszło... Może poglądy wypowiadane ostatnio przez te dzienniki będą już ostatecznym zakończeniem tej ewolucji, którą na punkcie Czechów i Niemców przechodziły. Chociaż, kto wie... W każdym razie podkreślmy, że byłoby trudno w Polsce znaleźć dziś polityka, któryby nie przyznał, że rozbiór Czecho-Słowacji był dla Polski nieszczęściem, albowiem przedłużył naszą granicę z Niemcami. To jedno starczy za wszystko.

Chodzi teraz o to, czy tej granicy nie można teraz trochę „skrócić“? Piszę w cudzysłowie. Bo chodzi nie o materialne skrócenie. To — przynajmniej na razie — jest niemożliwe. Niemcy panują w Czechach, na Słowaczyźnie wykonują „opiekę“, a Węgry ściśle kontrolują... Nie można skrócić naszej granicy z Niemcami w dosłownym znaczeniu.

CZECHY NIE SĄ SPOKOJNE.

Powoli, powoli ogarnia Czechy ferment narodowy. Dochodzi do manifestacyj ludności, a nawet do krwawych konfliktów ludności czeskiej bądź z „Gestapo“, bądź też z oddziałami wojskowymi. Wydarzenia w Pilźnie i manifestacja w Rzipie zwróciły na siebie uwagę Europy. Ale takich wydarzeń było więcej i będzie więcej.

Niemcy na wypadek wojny będą musieli trzymać w Czechach silną armię, której jedynym przeznaczeniem będzie pilnować Czechów. Może także Słowaków; ale to nie jest pewne...

Już teraz rośnie w Czechach wrzenie. Młodzi, gorący ludzie przekradają się przez granicę, aby się dostać do Francji i Anglii, gdzie się formuje coś w rodzaju czeskich legionów narodowych. Wielu jednak zostaje i czeka. Wojna światowa zapali na terenie całych Czech i Moraw bunt, który „skróci“ naszą granicę z Niemcami; uwięzi bowiem znaczne siły niemieckie na tym terytorium.

Kłamstwa podaje prasa niemiecka i czeska. I jedna i druga pisze tylko to, co jej każe „Gestapo“. Czechy nie są „spokojne“. I nie będą spokojne, jak długo na Hradczynie będzie zasiadał „protektor“.

J. P.

Koncentracja wojsk niemieckich na Morawach

Obawa przed powstaniem czeskim

Katowice, 11. V. (Tel.). Z Zaolzia nadeszły tu wiadomości o wielkich ruchach wojsk niemieckich na terenie „protektoratu“ Czech i Moraw. W ostatnich dniach nadeszły również poważne transporty wojskowe, które obsadziły wszystkie miejscowości na Słowaczyźnie. Morawska Ostrawa jest zawalona niemieckimi oddziałami zmotoryzowanymi. Podobno wzmocnienie garnizonów w Słowacji, Czechach i Morawach nastąpiło na skutek obawy wybuchu powstania czeskiego.

Genewa odżyje?

Zjazd ministrów nad Lemanem

Londyn, 11. V. (S). W poniedziałek rozpoczyna się w Genewie sesja Ligi Narodów, na którą przybędą ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francji, Polski, Rumunii, Turcji i Grecji oraz przedstawiciel Sowietów Patiomkin i przedstawiciel państw północnych. Sesja Ligi w tym składzie ministrów nabiera specjalnego znaczenia. W Londynie przypuszcza się, iż na miejscu w Genewie omówione zostaną wszystkie sprawy, interesujące poszczególne państwa, a nawet być może, iż zostanie tam sfinalizowany pakt angielsko-francusko-sowiecki. Liga Narodów, po opuszczeniu jej przez Niemcy, Włochy i ich sojuszników stała się mniej wszechstronna, natomiast bardziej scementowana.

—ooo—

Tajemniczy samolot niemiecki zestrzelono nad Francją

Besanson, 11. V. (PAT). W okolicach Pontralie zaobserwowano, wśród gęstej mgły, samolot niemiecki, oznaczony swastykami. Samolot ten został strącony, a wśród jego szczątków znaleziono zwłoki dwóch młodych Niemców w wieku lat około 25, ubranych po cywilnemu. Przy zabitych nie znaleziono żadnych dowodów tożsamości.

—ooo—

Flota niemiecka powraca do Niemiec

Lizbona, 11. V. (PAT). Eskadra niemieckiej floty wojennej pod dowództwem admirała Boehma opuściła dziś rano port w Lizbonie, udając się w drogę powrotną do Niemiec.

Strajk górników amer. trwa

Nowy Jork, 11. V. (PAT). Rzecznicy 45-tysięcznej masy górników, strajkujących od 5 tygodni, odrzucili propozycje uczynione im ponownie przez przedstawicieli pracodawców, a zmierzające do przywrócenia normalnej pracy.

Pakt angielsko-sowiecki na widowni

Londyn, 11. V. (S). Opinia angielska niezwykle żywo obserwuje wydarzenia międzynarodowe. Zwłaszcza przewlekłe rokowania angielsko-sowieckie skupiają na sobie uwagę polityków i społeczeństwa. W dniu wczorajszym w Izbie Gmin Chamberlain był zmuszony do udzielenia Izbie pewnych wyjaśnień, które stało się konieczne wobec wydanego komunikatu przez rosyjską agencję telegraficzną „Tass“. Chronologicznie rzecz cała przedstawia się następująco: Dwa dni temu Reuter ogłosił komunikat, jakoby

Sowiety zgodziły się na propozycje angielskie przyjścia z pomocą tym krajom, którym Anglia udzieliła gwarancji.

W 24 godzin później agencja „Tass“ zaprzeczyła doniesieniom Reutera, wyjaśniając, że propozycje brytyjskie domagały się od Sowietów bezzwłocznej pomocy Francji i W. Brytanii, gdyby mocarstwa te wciągnięte zostały w wojnę przez wykonywanie swych gwarancyj udzielonych Polsce i Rumunii. Tego rodzaju zobowiązań Sowiety nie przyjęły, gdyż propozycje brytyjskie nic nie mówią o pomocy Anglii i Francji na wypadek, gdyby Rosja została wciągnięta w wojnę.

W tym stanie rzeczy, Chamberlainowi nie pozostawało nic innego, jak tylko zapoznać Izbę z faktycznym stanem rokowań angielsko-sowieckich.

Anglia stoi na stanowisku, że skoro udzieliła gwarancji Polsce i Rumunii, tym samym zagwarantowała Rosji jej zachodnią granicę.

Gdzie teraz tkwi istota nieporozumienia angielsko-sowieckiego? Jak się wydaje, Sowietom chodzi o to, że gwarancje angielskie obejmują wyłącznie Polskę i Rumunię, nie obejmują natomiast krajów bałkańskich. Sowiety zaś są bardzo zainteresowane w nienaruszalności granic Estonii, Łotwy i Litwy i — jak słychać — byłyby nawet gotowe bronić niepodległości tych państw, bez oglądania się na Francję i Anglię. W czasie pertraktacyj z Anglią domagają się więc one, by gwarancje angielsko-sowieckie polegały na wzajemności.

Pod wpływem ostatnich wydarzeń na arenie międzynarodowej, nie jest wykluczone, że Anglia przyjmie sugestie sowieckie. A wówczas siłą rzeczy zarysowałby się pewnego rodzaju pakt militarny angielsko-sowiecki.

Pierwsze sto tysięcy

Zaraz w pierwszym dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej padła na nr 742 jedna z wielkich wygranych — mianowicie sto tysięcy złotych. Cztery „piątki“ tego numeru znalazły się w rękach mieszkańców stolicy, właścicielem zaś ostatniej jest p. Józef Denis, szewc z zawodu, zamieszkały w Zamościu, przy ulicy Okrzei. Wygraną zamierza p. Denis poświęcić na cele budowlane. Właścicielką innej „piątki“ jest warszawianka p. Irena Tomczakowa, biuralistka. Pani T. zamierza przede wszystkim wyjechać na kurację, czego nie byłaby w stanie zrobić, gdyby nie wygrana.

W kole, prócz miliona, który wylosowany będzie w dniu 26 b. m., pozostają jeszcze dwie wygrane po sto tysięcy, pięć po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziesięć po pięćdziesiąt tysięcy złotych i wiele innych.

Jugosławia po stronie mocarstw „osi“?

Rzym, 11. V. (RA). W dniu wczorajszym przybył do Rzymu regent Jugosławii ks. Paweł wraz z min. spraw zagr. Markowiczem. Przyjęcie, jakie regentowi i jego świcie zgotowano, było serdeczne. W dniu dzisiejszym w zatoce Neapolitańskiej odbyła się wielka rewia floty włoskiej, przy udziale stukilkudziesięciu jednostek. Wizyta gości jugosłowiańskich, a zwłaszcza jej paradne ramy komentowane są tutaj najrozmaiciej. Z jednej strony mówi się, że wystawność przyjęcia ma pokryć niedobór dyplomatycznych rozmów. Nie brak jednak również głosów, że obecna wizyta — po zawarciu sojuszu wojskowego niemiecko-włoskiego — może przynieść daleko idące wzajemne kontakty włosko-jugosłowiańsko - niemieckie. Pewne jest, że

rozmowy rzymskie w głównej swej części będą tyczyły stosunków jugosłowiańsko-węgierskich.

Gdyby się udało dyplomacji włoskiej — co nie jest wykluczone — doprowadzić do porozumienia węgiersko-jugosłowiańskiego, wówczas dalsze rozmowy włosko-jugosłowiańskie potoczą się w korzystniejszej atmosferze.

Na razie wydają się być jednak przedwczesne sugestie prasy włoskiej, jakoby Białogród był skłonny do przystąpienia do mocarstw „osi“ Rzym—Berlin.

Pokazy floty włoskiej przed regentem Jugosławii

Rzym, 11. V. (PAT). Dziś o godz. 4 min. 30 król Wiktor Emanuel i ks. regent Paweł jugosłowiański udali się specjalnym pociągiem do Neapolu, gdzie na cześć księcia odbędą się w zatoce ćwiczenia floty włoskiej. Do Neapolu wyjechali również członkowie rządu włoskiego i jugosłowiański minister spraw zagr. Markowicz.

Dalsze rozmowy

Rzym, 11. V. (PAT). Rozmowy polityczne księcia Pawła jugosłowiańskiego i min. Markowicza z Mussolinim i min. Ciano odbywały się dziś w dalszym ciągu na krążowniku „Triest“. Na pokładzie tego okrętu Król-regent jugosłowiański, Mussolini oraz ministrowie Markowicz i Ciano uczestniczyli w ćwiczeniach morskich, zorganizowanych na cześć jugosłowiańskiego gościa w Zatoce Neapolu.

—ooo—

Brinkmann przeniesiony w stan spoczynku

Berlin, 11. V. (PAT). Kanclerz Hitler przeniósł w stan nieczynny bawiącego od dłuższego czasu na urlopie podsekretarza stanu w ministerstwie gospodarki Brinkmanna, odwołując go jednocześnie z dyrekcji Banku Rzeszy.

Powodem tego jest, jak donosi komunikat niemieckiego biura informacyjnego, zły stan zdrowia Brinkmanna. (Brinkmann zapadł na chorobę umysłową — przyp. Red.).

GUBERNATOR RUMUŃSKIEGO BANKU NAR. W RZYMIE.

Rzym, 11. V. (PAT). Dziś rano przybył tu z wizytą oficjalną minister finansów i gubernator banku narodowego Rumunii Constantinescu, witany na dworcu m. in. przez włoskiego ministra finansów Thaon de Revel.

CHOROBA KIEREŃSKIEGO.

Paryż, 11. V. (PAT). B. szef tymczasowego rządu rosyjskiego — Kiereński, uległ przeziębieniu i ciężko zaniemógł.

Japonia pogwałciła neutralność
koncesji międzynar. w Szanghaju

Szanghaj, 11. V. (PAT). Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne, policja japońska dokonała wczoraj po raz pierwszy aresztowań Chińczyków na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Pogotowie policji japońskiej przybyło niespodziewanie samochodami wojskowymi przed jedną z restauracyj chińskich, położonych na obszarze koncesji. Policjanci japońscy ujęli 5-ciu chińczyków, którzy zostali skrępowani sznurami i następnie wywiezieni poza obręb koncesji.

Przeniesienie ministerstw hiszpańskich do Madrytu

Madryt, 11. V. (PAT). Prowadzone są tutaj prace przygotowawcze celem zainstalowania poszczególnych ministerstw, pozostających dotychczas w Burgos. Komisja, składająca się z trzech osób, pracuje pospiesznie nad przystosowaniem gmachu ministerstwa spraw zagr., ministerstwa przemysłu i handlu oraz organizacyj syndykalnych do nowych wymogów. Spodziewają się tu, iż za dni kilka gen. Franco zadecyduje przeniesienie rezydencji urzędów centralnych z Burgos do Madrytu.

Nowy lotniskowiec francuski

Paryż, 11. V. (PAT). Ministerstwo marynarki zamówiło w stoczni Saint Nazaire lotniskowiec, który nosić będzie nazwę „Painleve“. Długość okrętu wynosić będzie 236 m, a szerokość 34, wyporność zaś 18 tysięcy ton. Szybkość przekraczać będzie 30 węzłów. Na pokładzie okrętu znajdować się będzie 40 samolotów.

LEGIA HONOROWA DLA MIN. ULRYCHA.

Warszawa, 11. V. (Tel. wł.). Minister komunikacji p. Ulrych otrzymał odznaczenie francuską Legią Honorową.

—ooo—

Echa zajść na wodach palestyńskich

Londyn, 11, V. (PAT). W związku z incydentem, jaki przed 10 dniami zaszedł w Palestynie ze **statkiem greckim, usiłującym wysadzić na ląd nielegalnych emigrantów żydowskich,** minister kolonii Macdonald w odpowiedzi na interpelację posła Wegdwooda udzielił wczoraj Izbie następującego wyjaśnienia. **Dnia 31 marca przed samą północą zaobserwowano w obrębie palestyńskich wód terytorialnych statek, płynący wolno bez świateł.** W odległości ¼ mili od brzegu statek zatrzymał się i wówczas **popłynęła w jego kierunku motorówka policyjna.** Statek zaczął **wówczas oddalać się,** nie odpowiadając na sygnały policyjne. Z motorówki wystrzelono wówczas białą rakietę ostrzegawczą, a gdy statek w dalszym ciągu nie zatrzymał się, **komendant motorówki wystrzelił z rewolweru dwa razy.** Motorówka policyjna popłynęła w ślad za statkiem, który jednak wypłynął poza granice wód terytorialnych. W czasie tego incydentu żadnych pasażerów nie było na pokładzie statku, widoczne natomiast było, iż pokład zawalony był skrzyniami, które, jak przypuszcza policja, **zawierały broń, transportowaną do Palestyny.** Statek ten żadnych pasażerów na brzeg nie wysadził, natomiast do Candi na Krecie przybyły statki greckie „Aghios“ i „Calaos“, mające na swych pokładach 687 żydów z Rumunii. Ujawniono wówczas, że jeden z tych statków był tym, do którego na parę dni przed tym z motorówki policyjnej strzelano, **przy czym dwóch pasażerów zostało zranionych, z których jeden zmarł.**

Poseł Wegdwood niezadowolony tymi wyjaśnieniami ministra kolonii, pragnął spowodować nagłą debatę Izby **„na temat akcji policji palestyńskiej“,** ale speaker nie dopuścił nagłości, oświadczając, że ponieważ incydent miał miejsce 31 marca, sprawa — jego zdaniem — nie jest tak pilna, aby ją w trybie nagłym omawiać.

KAWIARNIA LITERACKA
„POD ZŁOTĄ GRUSZKĄ“
Kraków, ulica Szczepańska L. 1
otwarcie dla publiczności we czwartek, dn. 11 maja b. r. o godz. 5 po południu.

Senat uchwalił jednomyślnie
ustawę o pełnomocnictwach

Warszawa, 11. V. (Tel.). **Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu w obecności członków rządu z p. Premierem na czele, przyjęto jednomyślnie bez dyskusji rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.**

Referent sen. Skoczylas w przemówieniu swoim podkreślił, że sytuacja państwa, wynikła z burzliwej sytuacji międzynarodowej, żąda dalszego wzmocnienia gotowości obronnej państwa, a zarazem podtrzymania i rozbudowania pokojowej pracy gospodarczej, zgodnie z pokojowymi dążeniami naszej polityki zagranicznej. **Bo już nam tak jest pisane, że Polska wobec swego geograficznego położenia musi być i na czas pokoju zawsze zbrojnym i gotowym obozem, a zarazem raźnie i wytrwale pracującym gospodarzem.**

——oOo——

O zrównanie ochotników z roku 1919-20 z niepodległościowcami

W dyskusji nad ustawą o Krzyżu i Medalu ochotniczym zabrał głos sen. Rembieliński, wskazując na ważność uchwalonej przez komisję rezolucji. Rezolucja ta nie ma być jakimś pobożnym życzeniem, które się uchwaliło dla spokoju sumienia, ale postulatem, którego wykonania **Senat będzie od rządu oczekiwał i domagał się. Mówca domaga się zrównania ochotników, odznaczonych Krzyżem Ochotniczym z niepodległościowcami dlatego, że wojna z lat 1919-20 była wojną o niepodległość.** Wysuwane są argumenty natury finansowej, ale tego rodzaju świadczenia rząd musi ponieść. **Chodzi przede wszystkim o moralną stronę tej równorzędności.** O ile spowoduje ona pewne ciężary finansowe, nie mające pokrycia, to niech raczej rząd wniesie ustawę o ograniczenie świadczeń na rzecz niepodległościowców, ale niech stworzy równe przywileje, bo tak jest sprawiedliwie. Wypada podnieść, że w walkach o niepodległość do czasu ostatniej wojny brały udział głównie żywioły inteligenckie. **W wojnie niepodległościowej z lat 1919-20 może po raz pierwszy wziął udział lud w swej masie.** Dlatego też zrównanie uczestników tej ostatniej wojny z niepodległościowcami będzie miało szczególnie doniosłe znaczenie dla przyszłych pokoleń włościańskich, będzie dla nich szkołą patriotyzmu.

——oOo——

Interpelacja senatora Hasbacha

Warszawa, 11. V. (Tel.). Na dzisiejszym posiedzeniu senatu przyjęta zostanie do laski marszałkowskiej interpelacja Niemca sen. Hasbacha do pana premiera w sprawie wysiedlania z pasa pogranicznego obywateli polskich narodowości niemieckiej. Interpelant utyskuje, że w ostatnich tygodniach zaszły liczne wypadki wysiedlania, zwłaszcza w województwie pomorskim i poznańskim, że naprzykład w powiecie Nowy Tomyśl liczba wysiedlonych doszła do 101 osób. Stwierdza z ubolewaniem, że zapanowała widocznie głęboka nieufność w stosunku do członków mniejszości niemieckiej, do czego ludność niemiecka w swoim całokształcie nie dała żadnego powodu. W konkluzji interpelacja domaga się, aby polecono władzom administracyjnym zaniechania praktyki wysiedlania i zapytuje, w jaki sposób rząd zamierza naprawić szkody materialne i moralne, powstałe z powodu nieuzasadnionej akcji wysiedleńczej.

——:oOo:——

Z ostatniej chwili

Ani podstęp, ani siła nie zmogą Francji
Deklaracja Daladiera

Paryż, 11. V. (T). **W dniu dzisiejszym premier francuski Daladier wygłosił w Izbie dep. przemówienie na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych.**

Na wstępie swego przemówienia, wygłoszonego w zdecydowanym tonie, premier przesłał serdeczne pozdrowienia tym wszystkim młodym Francuzom, którzy na lądzie, morzu i w powietrzu wytężają swe siły przeciwko wszelkim groźbom, jakie zagrażają ojczyźnie i imperium, oraz do całego narodu francuskiego, który z hartem przeciwstawia się wszelkiej propagandzie wroga, zdążającej do osłabienia sił moralnych narodu. Francja jest obecnie jednym wielkim warsztatem, w którym miliony ludzi pracuje dniem i nocą nad wytworzeniem zwartych sił obronnych. Przed Europą stoi obecnie zagadnienie: panowanie, czy współpraca.

Obecnie, 20 lat po wojnie, znowu miliony ludzi stoją pod bronią. Wolą Francji jest utrzymanie pokoju i przeciwstawienie się wszelkim pogróżkom z wielką czujnością. Francja pragnie współpracy ze wszystkimi państwami, ale przeciwstawi się wszelkim uroszczeniom terytorialnym i gospodarczym. Współpraca z W. Brytanią, która w tych trudnych chwilach zerwała z tradycją, wciągając się w rygor obowiązkowej służby wojskowej, stanowi bodaj najważniejszy czynnik zapewnienia pokoju.

Prem. Daladier omówił stosunki z Rumunią i Grecją. Ze specjalną serdecznością wyraził się o przymierzu z „szlachetnym i dzielnym narodem polskim“. **Daladier omówił następnie stan rozmów francusko-tureckich i angielsko-sowieckich, podkreślając, że różnice między Anglią a Sowietami są natury formalnej.**

W zakończeniu premier francuski z całą mocą stwierdził, że „ani siła, ani podstęp nie zmogą Francji“.

Orędzie prez. Lebruna do narodu francuskiego

Paryż, 11. V. (PAT). Prez. Lebrun w orędziu wystosowanym do narodu francuskiego z okazji swego ponownego wyboru oświadczył na wstępie, iż przyjął ten wybór celem udowodnienia światu, że w polityce Francji panuje stałość i ciągłość. Ten wzgląd skłonił go głównie do ustąpienia wobec wywieranego na niego z różnych stron nacisku. Przyszłość — oświadczył w dalszym ciągu prezydent — jest ciągle jeszcze niepewna, a świat znajduje się w stanie ciągłego niepokoju. Dlatego — jak to położył na to niedawno nacisk **głos pokojowo i szanujących niezależność narodów i traktaty, jest utworzenie związku, celem obrony tych przepisów prawa międzynarodowego, dla których ustanowienia tak wielu ludzi walczyło i cierpiało.** W koncercie tym Francja żąda dla siebie **należnego miejsca**, wnosząc swój lojalny udział bez **żadnych zastrzeżeń**. Oczywiście Francja przepojona jest równocześnie gorącym i szczerym umiłowaniem pokoju. Nikt jednak nie powinien **wątpić o jej niezłomnej gotowości poparcia swych praw godną jej siłą. Nie ma takiego poświęcenia, którego Francja nie byłaby gotowa uczynić, ufna w swe przeznaczenie.**

Wyjazd wicemin. Rosego do Anglii

Warszawa, 11. V. (PAT). Wiceminister przem. i handlu dr A. Rose udaje się w dn. 14 b. m. do Londynu w sprawach, związanych z wywozem węgla z Polski oraz z Anglii.

Elektryfikacja linii kolejowej Kraków-Zakopane

Warszawa, 11. V. (Tel. wł.). W najbliższym czasie podjęte mają być prace nad elektryfikacją linii kolejowej do Zakopanego, przy czym przewidziane jest skrócenie drogi z Krakowa do Zakopanego przez wybudowanie nowego odcinka Swoszowice—Myślenice—Mszana Dolna. Ma to skrócić drogę o 32 km. Koszt budowy nowej linii, połączony z elektryfikacją, wyniesie przeszło — 35,000.000 zł.

Uciekł z Berlina, by podjeść w Polsce

Katowice, 11. V. (Tel. wł.). W Piekarach śląskich zgłosił się do komisariatu P. P. niejaki Paweł Kral, z Berlina, oświadczając, że nie mógł dłużej znieść systemu hitlerowskiego, ani żyć różnymi ersatzami. Zdecydowałem się zbiec do Polski, aby przede wszystkim dobrze zjeść. „Wolę ponieść wszelkie konsekwencje — mówił zbieg — nielegalnego przekroczenia granicy, aniżeli nadal przebywać w Niemczech“.

W Gdańsku wstrzymano urlopy policji

Gdańsk, 11. V. (Tel.). Komenda policji gdańskiej odwołała wszystkie urlopy, gdyż silny wzrost nastrojów przeciwko systemowi narodowo-socjalistycznemu wpływa na konieczność zwiększenia działalności policji.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 11. V. (Tel.). W 5 dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

1 i 2 ciągnienie:

100.000 zł — 17.876.
15.000 zł — 38.511.
10.000 zł — 19.621, 154.418.
5.000 zł — 21.861, 53.010, 55.263.
2.500 zł — 3687, 39.875, 52.329, 67.003, 72.656, 81.907, 92.777, 98.807, 104.833, 112.227, 116.259, 135.367.
2.000 zł — 4983, 8193, 34.994, 49.680, 51.235, 54.504, 80.583, 96.323, 96.936, 108.112, 133.081, 134.119, 149.324, 149.864, 159.150, 164.730.

3 i 4 ciągnienie:

25.000 zł — 131.643.
20.000 zł — 158.755.
15.000 zł — 112.836.
10.000 zł — 36.492, 38.589, 101.104, 139.679.
5.000 zł — 9465, 11.542, 45.952, 47.628.
2.500 zł — 1494, 30.653, 67.576, 78.286, 84.051. 89.811, 118.264, 114.862, 119.630, 164.094.
2.000 zł — 4392, 23.148, 41.641, 46.164, 60.225, 86.926, 111.111, 116.612, 123.509, 127.221, 132.128.

Jeszcze walczą w Abisynii

Rzym, 11. V. (PAT). W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu dla spraw Afryki włoskiej gen. Raruzzi wygłosił w Izbie Faszystowskiej korporacyjnej expose na temat sytuacji politycznej, wojskowej, ekonomicznej w cesarstwie włoskim. Sytuacja ta z punktu widzenia wojskowego — oświadczył gen. Reruzzi — uważana może być za dobrą.

Istnieją jeszcze wprawdzie nieprzyjacielskie ośrodki, zwłaszcza w okręgach Amhara i Choa, lecz opór ich zostanie wkrótce złamany.

Jeżeli chodzi o sytuację ekonomiczną, to **byłoby absurdem wymagać od niej zupełnej doskonałości,** zwłaszcza jeśli istnieją elementy, będące poważnymi przeszkodami do jej normalizacji Najpoważniejszą przeszkodą w tej dziedzinie są zbyt wygórowane taryfy za przejazd przez Kanał Sueski.

Prawie cały Śląsk Opolski pozbawiony nazw polskich

Niemczenie nazw polskich na terenie Śląska Opolskiego

W obecnej chwili, gdy za naszą granicą zachodnią wzmaga się z dnia na dzień prześladowanie polskości, warto podkreślić pewne fakty z dziedziny akcji przeciwpolskiej prowadzonej przez Niemców stale, planowo i systematyczne głównie na terenie Śląska Opolskiego.

Mamy na myśli widoczną na każdym kroku chęć zupełnego usunięcia śladów polskości przez wyrugowanie lub zniemczenie nazw miejscowości o brzmieniu czysto polskim na nazwy niemieckie.

O ziemiach etnograficznie polskich świadczą pozostałe na tym terenie i używane **nazwy osiedli, rzek i obszarów o brzmieniu polskim.** Nazwy te w ostatnich kilku latach są gwałtownie zmieniane, aby nic nie wskazywało, że te tereny są ziemiami z gruntu polskimi. Oczywiście zmiany te nie zdołają ukryć faktu, że do dziś mieszkają tam Polacy, którzy nie zapominają nazw rodzinnych wsi, jak nie zapomnieli ojczystego języka.

Proces niemczenia nazw trwa już od dawna. **Rozpoczął się w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną, a ostatnio w latach 1919—1938 nasilenie** wzmogło się w tak dużym stopniu, że wszystkie pozostałe jeszcze polskie nazwy ulegają radykalnym zmianom. **Na najnowszych mapach niemieckich pozostają tylko gdzie niegdzie, jak gdyby przez przeoczenie zniekształcone nazwy polskie.** Odbywa się to wszystko w myśl szerzonych i z ogromnym wysiłkiem propagowanych tez, że Niemcy są państwem czysto narodowym, pozbawionym mniejszości.

Wystarczy tylko spojrzeć na najnowsze niemieckie mapy terenów przygranicznych i porównać je z mapami starszymi (lata 1919—1938), aby dojrzeć drastyczne przykłady planowego zacierania tą drogą polskości tych ziem.

Analizując sposób niemczenia **nazw polskich,** da się zauważyć **zmiany idące w trzech kierunkach.**

Pierwszą grupę obejmują **zmiany polegające na tłumaczeniu na język niemiecki nazw polskich,** które zresztą już od r. 1919 podawano na mapach według pisowni niemieckiej. W ten sposób np. Złotnik (od r. 1919 — Zlattnik) na mapie z r. 1937 figuruje już jako Goldenau, Kuźnica (Kuznitza) — Schmieden, Boguszyce (Boguschütz) — Gottesdorf, Psie Pole — Hundesfeld itd.

W innej grupie znajdują się **nazwy, powstałe przez zastąpienie nazwy polskiej zupełnie inną, niemiecką.** Tak np. Bolkowice (w r. 1919 — Polkwitz) na mapie z r. 1937 zostały zastąpione przez Heerwegen, Powidzko (Powitzko) — Urdorf, Kąty (Konty) — Oderhof, Kociamyśl (Katzenmueschel) — Dammfeld itp.

Trzecią wreszcie grupę stanowią **nazwy, których polską pisownię umyślnie zniekształcono,** jakkolwiek brzmienie ich nie nasuwało potrzeby takiego zniekształcenia. A więc: Wióry — Wioren, Tarnowice — Tarnowitz, Groszowice — Groschowitz, Adamowice — Adamowitz.

W ten sposób cały prawie Śląsk Opolski jest już dziś pozbawiony nazw polskich.

NA OGÓLNĄ ILOŚĆ OKOŁO 4.000, POZOSTAŁO TYLKO OKOŁO 80 NAZW O BRZMIENIU POLSKIM.

Akcja niemczenia objęła nie tylko nazwy większych osiedli, ale również zupełnie drobnych, np. osad młyńskich, gajówek, leśniczówek (1—2 domy), rzek do małych potoczków włącznie. Podane przykłady to tylko najbardziej charakterystyczne, ilustrujące rodzaj zmian mających miejsce na terenie Śląska Opolskiego, których ze względu na szczupłe ramy artykułu nie zamieszczamy.

Wspomniany proces wskazuje na jedną z wielu metod wynaradawiania stosowanych przez Niemców, obok sztucznego obniżenia ilości Polaków w urzędowych spisach ludności (spis z r. 1925 i 1933), obok akcji prowadzonej na terenie szkolnictwa, akcji wysiedleńczej i ograniczania swobód obywatelskich. **B. P.**

Wiadomości z kraju

Wybory rektorów na wyższych uczelniach

Rektorem **Politechniki Warszawskiej** na rok 1939-40 oraz 1940-41 został wybrany inż. Kazimierz Drewnowski, profesor zwyczajny miernictwa elektrycznego. Rektorem **Uniwersytetu Poznańskiego** wybrano dziekana wydziału medycznego prof. Stefana Zygmunta Dąbrowskiego. We Lwowie **Akademia Handlu Zagranicznego** wybrała rektorem prof. Ruziewicza. Co się tyczy wyborów rektorów wyższych uczelni we Lwowie, to trzeba zaznaczyć, że wybrano tych, których zwalczał prof. Bartel: na Politechnice prof. Sucharda, a na Uniwersytecie prof. Bulanda.

Tragiczne skutki nieostrożnej manipulacji bronią

We wsi Godów pow. iłżeckiego St. Iwola, manipulując w swym mieszkaniu pistoletem spowodował wystrzał. Kula trafiła w głowę przebywającego w tym czasie w mieszkaniu Iwoli, Jana Sępioła, który w kilka godzin później zmarł. Iwola został zatrzymany przez policję do dyspozycji władz.

Przemyśl

MUZEUM PRZEMYSKIEGO PUŁKU STRZELCÓW LWOWSKICH powstało w Przemyślu, dzięki ofiarności żołnierzy. Muzeum obejmuje zbiór wszystkich pamiątek z lat wojny światowej, wojen w latach 1918—1920, oraz łączących się ściśle z historią obrony Lwowa i bojów pułku. Muzeum uprasza o nadesłanie wszelkich posiadanych materiałów, jak rozkazów, odezw, ogłoszeń, części uzbrojenia i umundurowania, osobistych wspomnień z walk pułku, sporządzonych z historyczną ścisłością.

RUCH PRZED WYBORAMI do Rady m. Przemyśla które, jak wiadomo, odbędą się dnia 21 bm., zaznacza się licznymi zebraniami przedwyborczymi i silną agitacją wszystkich stronnictw. Listy kandydatów na 40 radnych, które wpłynęły do Głównej Kom. Wyb. obejmują nazwiska 397 osób. Żydzi rozbili się na kilka partii. Obecnie Gł. Kom. Wyb. bada autentyczność podpisów na listach, co potrwa kilka dni. W przeciągu 2 dni zbadano około 2.000 podpisów.

PRZEMYŚL PRZYŁĄCZONY DO C. O. P. Komisja regionalnego planu zabudowy C. O. P., wynikającą z potrzeby skoordynowania zamierzeń inwestycyjnych o państwowym znaczeniu, jak również z potrzeby dostosowania do tych zamierzeń wszelkich poczynań z zakresu budowy osiedli, objęła również miasto Przemyśl, oraz powiaty przemyski, jarosławski i dobromilski.

GROŹNY POŻAR wybuchł przed dwoma dniami w Niżankowicach pod Przemyślem. Spłonął doszczętnie tartak Ch. Eisnera i młyn S. Muelera, położone tuż obok dworca kolejowego. Mimo usilnej pracy miejscowej straży ogniowej, oraz straży przemyskiej przybyłej w kilkanaście minut po wezwaniu pod kierunkiem naczelnika p. insp. Sakiewicza, nie zdołano ognia ugasić. Ograniczono się jedynie do ocalenia składu desek, wartości około miliona zł i zabezpieczeniu dworca kolejowego. Strata wynosi wzwyż 200.000 zł. Jak wykazały wstępne dochodzenia ogień został podłożony.

URZĄD ROZJEMCZY DLA SPRAW ROLNYCH W DOBROMILU został zlikwidowany, a agendy jego przydzielono U. R. w Przemyślu. Będzie to rzeczą bardzo uciążliwą dla rolników powiatu dobromilskiego,. którzy ze swymi sprawami zmuszeni będą udawać się do Przemyśla. **AK.**

OBUWIE



wszelkiego rodzaju jak: spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy.

poleca ze składu i na zamówienie po cenach niskich

Pierwszorzędny magazyn i pracownia obuwia

PIOTR WĄSIK dawniej W. KAPERA

Kraków, ul. św. Tomasza 29

Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji PT. Klienteli

Ostatnie Nowości z wydawnictw Księgarni św. Wojciecha.

Kasznica St., Myślą, Sercem, Wolą... Rozważań seria II. . . . . . zł 3·—
Klimkiewicz W. X. Dr., Młodość, kapłaństwo i działalność dyplomatyczna Ks. Mieczysława Ledóchowskiego. — Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822—1902 . . „ 10·—
Myśli Bł. Anieli z Foligno . . . . „ 1·20
Nabożeństwo na czas Nieustającej Adoracji Najśw. Sakramentu, wyd. X. . . . „ 1·—
Wybór pism kaznodziejskich Newmana . . . . „ 4.—

poleca

Księgarnia Krakowska — Kraków, ul. św. Krzyża 13

Ceny giełdowe zboża i mąki

W dniu 11 maja 1939 r. na Giełdzie Zbożowo-Towarowej notowano następujące ceny:

Zboża:	
Pszenica 80% ziarn. szklista	23.00—23.25
Pszenica jednolita czerwona	22.25—22.50
Pszenica jednolita biała	22.25—22.50
Pszenica zbierana	21.25—21.50
Żyto standart I.	15.65—15.85
Żyto standart II.	15.20—15.40
Jęczmień jednolity	18.75—19.75
Jęczmień przemiałowy	17.75—18.25
Jęczmień pastewny	17.00—17.25
Owies niezadeszczony	19.25—20.00
Owies standart I. (lekko zadeszcz.)	18.00—18.50
Owies standart II. (zadeszcz. dop.)	17.50—17.75
Przetwory młynarskie:	
Mąka pszen. wyc. 0.30 proc.	41.00—44.00
Mąka pszen. wyc. 0.35 proc.	40.00—43.00
Mąka pszen. gat. I 0.50 proc.	38.00—39.50
Mąka pszen. gat. I a 65 proc.	34.00—36.00
Mąka pszen. gat. II. 35-65	31.75—33.75
Mąka pszen. gat. II. 50-60	30.00—31.50
Otręby standartowe średnie	12.50—12.75
Strączkowe:	
Groch polny do siewu	28.00—30.00
Fasola biała (jasiek)	54.00—56.00
Wyka letnia szara	22.00—23.00
Peluszka	27.00—28.00
Seradella czyszczona	22.00—24.00
Łubin do siewu żółty	15.50—16.00

Tendencja ogólna: spokojna.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Pod znakiem swastyki

PROFANUJĄ KAPLICE I KOŚCIOŁY.

Z Fryburga donoszą o coraz liczniejszych wypadkach profanacyj, których dopuszczają się na razie nieuchwytni sprawcy zarówno w kaplicach jak i kościołach. Wobec takiego stanu rzeczy, władze kościelne wydały zarządzenie zamykania kościołów natychmiast po nabożeństwach.

:oOo:

Zniknął tron cesarzy chińskich

Nowy Jork, 11. V. (PAT). Dawny tron cesarzy chińskich, który wywieziony został w r. 1937 przed wkroczeniem wojsk japońskich do Pekinu, zniknął w drodze z Amsterdamu do Nowego Jorku. Pani Roosevelt, z inicjatywy której tron ten przewieziony miał być do Ameryki, a następnie przeznaczony na zasiłki dla Chińczyków ofiar wojny chińsko-japońskiej, zawiadomiła o zniknięciu cennego zabytku policję amerykańską.

POŻAR „BERENGARII".

Londyn, 11. V. (PAT). W Jarrow wybuchł pożar na pokładzie rozbieranego na złom statku „Berengaria". Dzięki energicznej akcji ratowniczej pożar zdołano ugasić w ciągu półtorej godziny.

AMB. FRANCJI U MIN. CIANO.

Rzym, 11. V. (PAT). Min. Ciano przyjął ambasadora Francji, z którym, jak donosi agencja Havasa, odbył rozmowę w sprawach o charakterze administracyjnym.

:oOo:

ECHA

DLACZEGO?

Zdobywa lekko różne kraje,
Stale powiększa swe granice,
Na niczym nigdy nie przestaje
Rzucając światu rękawicę...

I jedno cały świat ciekawi —
Pytanie dla mnie jak najprostsze,
Komu on wszystko to zostawi,
Wujowi, bratu, czy też siostrze?...

Bo gdyby miał przynajmniej żonę,
Jakąś Brunhildę, alo Gretę,
To byłoby wytłumaczone,
Że on to wszystko — przez kobietę...

Lecz tak? Samotny jest, jak palec,
A tyle zamieszania robi
I czemu? Nie rozumiem wcale,
Chyba, że z nudy, lub przez snobizm...

(Kurier Warsz.").

Z szerokiego świata

Prezydent Lebrun rozpoczął drugie siedmiolecie

We wtorek prezydent republiki francuskiej Lebrun zakończył oficjalnie siedmiolecie swej prezydentury i rozpoczął automatycznie nowy okres siedmioletni urzędowania. Tradycyjnym zwyczajem do Pałacu Elizejskiego przybył kanclerz Legii Honorowej i doręczył nowemu szefowi Państwa łańcuch mistrza Legii Honorowej, którym z urzędu jest każdorazowy prezydent. Na łańcuchu wyryto po raz drugi nazwisko p. Lebruna w szeregu dotychczasowych prezydentów. Jednocześnie zostały przerwane wakacje parlamentu, który ma wysłuchać orędzia, z jakim prezydent po elekcji zwraca się do Izb Ustawodawczych.

—oOo—

O. KLEMENS SZEPTYCKI NA POSŁUCHANIU U PAPIEŻA. W ubiegły wtorek Ojciec św. przyjął na posłuchaniu O. Klemensa Szeptyckiego, generalnego protoihumena zakonu studytów w Polsce, oraz kan. Slipego, rektora akademii teologicznej obrządku grecko-katolickiego we Lwowie.

LICZBA KATOLIKÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P. Podług danych, zaczerpniętych z almanachu katolickiego na r. 1939, liczą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej ogółem 21,406.507 katolików, czyli o 239.827 więcej, aniżeli w r. 1938. Najwięcej katolików zamieszkuje w Chicago — ponad 1,400.000. Boston liczy 1,027.544 katolików; archidiecezja New York — równo 1 milion; diecezja Brooklyn (stan New York) 1,169.054 katolików.

ZABEZPIECZENIE KOPUŁY KATEDRY FLORENCKIEJ. Wspaniała kopuła katedry florenckiej, dzieło słynnego budowniczego i rzeźbiarza włoskiego Odrodzenia Filipa Brunelleschi (1337—1446), od pewnego czasu budzi niepokój ze względu na zmiany, jakie zaszły w niej pod wpływem czasu. Najnowsze, w związku z dokonywanymi w katedrze florenckiej pracami restauracyjnymi, badania wykazały, że kopuła Brunelleschiego jest bardzo czułą na zmiany temperatury i objętość jej zależnie od pory roku jest zmienna, co w konsekwencji może grozić w przyszłości katastrofą. Początkowo zamierzano zabezpieczyć kopułę przez ujęcie jej w stalowy pierścień, nowoczesna jednak technika wysuwa inny projekt zabezpieczenia. Istnieje mianowicie zamiar wypełnienia wolnej przestrzeni bardziej efektywną masą izolacyjną, na wzór popularnych „termosów", np. wełną szklaną. W ten sposób kopuła wewnętrzna ochronioną będzie od przegrzania lub przeziębienia.

SPECJALNA EKSPEDYCJA RUSZYŁA NA POMOC PROF. DEMICARD. Ekspedycja udająca się na pomoc francuskiemu badaczowi Gastonowi Demicard, wyruszy w piątek wieczorem z Aalesund statkiem. Eksplorator francuski, który spędził zimę na płn.-wschodzie Grenlandii, rozesłał przez radio alarmujące wezwania z wiadomością, że ciężko zachorował i prosi o natychmiastową pomoc. Ekspedycja liczy się z tym, że dopiero w ciągu trzech dni zdoła osiągnąć granicę lodów i stamtąd specjalny samolot ruszy 200 km w głąb lądu, gdzie znajduje się badacz.

POLICJA ANGIELSKA WYKRYŁA 45 PACZEK MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH, umieszczonych w skrzynkach pocztowych w dzielnicy irlandzkiej Liverpoolu. Władze śledcze znajdują się na tropie organizacji, będącej w posiadaniu całego arsenału broni i amunicji.

KRÓL WŁOSKI POJEDZIE DO BERLINA? Z miarodajnych źródeł włoskich potwierdzają wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej na temat podróży króla Wiktora Emanuela do Niemiec. Podróż ta posiadać będzie charakter rewizyty, jaką monarcha złoży Hitlerowi, który w roku ubiegłym bawił we Włoszech.

OGRANICZENIE EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ. Decyzja gabinetu angielskiego w kwestii Palestyny, która wkrótce ogłoszona będzie w formie Białej Księgi, zdaje się przesądzać conajmniej na pewien okres czasu kwestię narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie na niekorzyść żydów. Decyzja angielska stwarza na okres 5-letni pewnego rodzaju prowizorium, w czasie którego kontyngent emigracyjny dla żydów ograniczony będzie do przeciętnej 15 tysięcy osób rocznie. Być może, iż rozwiązanie proponowane przez rząd angielski zostawi pewną furtkę do ewentualnej rewizji w świetle sytuacji, jaka się wytworzy w ciągu 5-letniego okresu tymczasowego.

—oOo—

Podziw naczelnego wodza Litwy

dla armii polskiej

W czasie pobytu w Warszawie gen. Rasztikis naczelny wódz armii litewskiej udzielił wywiadu przedstawicielom prasy polskiej, opowiadając z ujmującą szczerością o swoich wrażeniach z wizyty w Polsce. Gen. Rasztikis mówił poprawnie po polsku a tylko niekiedy brakowało mu jakiegoś słowa. Naczelny wódz Litwy wyraził nadzieję, że stosunki polsko litewskie będą przybierały coraz przyjaźniejsze formy, a następnie wyraził zachwyt dla armii polskiej.

— Byłem dziś na poligonie w Rembertowie — mówił gen. Rasztikis — i obserwowałem kilkugodzinne ćwiczenia polskiego wojska. Odbywało się ostre strzelanie.

— Niejednokrotnie miałem możność dokładnego obserwowania armii obcych — polskie wojsko widziałem pierwszy raz: wrażenie, jakie wasza armia na mnie wywarła, jest jak najlepsze. Nie chcę mówić komplementów, sam jako żołnierz, komplementów nie lubię: mówię, co myślę. **Otóż zarówno taktyczna strona ćwiczeń, jak i duch żołnierzy były świetne.**

— Widziałem polską piechotę w natarciu. Chociaż wybuchały pociski artyleryjskie (było to ostre strzelanie) **żołnierz śmiało rwał się naprzód, na nieprzyjaciela,** tak jak się najlepszy żołnierz na świecie rwać powinien.

— Widziałem waszą broń nowoczesną: oddziały pancerne, oddziały zmotoryzowane, sprzęt techniczny — wszystko wykonane w kraju i wszystko świetne.

W ogóle wrażenie odniosłem jak najlepsze.

— Z takim wojskiem, jak polskie, można mieć nadzieję wielkich zwycięstw.

— Jeszcze raz przepraszam — zakończył wywiad — gen. Rasztikis — że słabo mówię po polsku.

Po konferencji prasowej gen. Rasztikis został przyjęty na herbatce przez min. Becka a wieczorem opuścił Warszawę udając się do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Na dworcu pożegnał go marszałek Śmigły-Rydz.

Dodać należy, że w czasie wizyty gen. Rasztikisa w Gen. Inspektoracie, marsz. Śmigły-Rydz udekorował wodza Litwy wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta". Jednocześnie udekorowani zostali oficerowie litewscy towarzyszący gen. Rasztikisowi.

„Polska musi mieć dostęp do morza"

twierdzi organ Watykanu

Citta del Vaticana, 10. V. (PAT). „Osservatore Romano" omawiając w korespondencji z Warszawy sprawę polsko-niemiecką, zwraca uwagę, że Polska musi mieć pełny dostęp do morza przez Gdańsk, zwłaszcza, że ludność gdańska zażywa wszelkich swobód w ramach specjalnego statutu Wolnego Miasta. Istnieją zresztą inne organizmy, podobne do Gdańska, których egzystencja nikomu nie przeszkadza. Opisując w końcu nastroje w Polsce, „Osservatore Romano" stwierdza, że opinia społeczna jest najzupełniej spokojna i życzy sobie przywrócenia normalnych stosunków z Rzeszą niemiecką na podstawie tez wyłuszczonych w mowie min. Becka.

Kino „PROMIEŃ" T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.

Arcydzieło francuskiej produkcji: **„POWRÓT O ŚWICIE"** w gl. roli: **Danielle Darrieux**

Na porankach i po południówkach film sensacyjny p. t. „Tyran" z Konradem Veidtem.

„Struf ihn Gott"

Podczas wojny światowej ruch kolejowy na stacjach węzłowych był bardzo ożywiony. Ustawicznie przejeżdżały pociągi wojskowe, ewakuacyjne, a niekiedy pancerne lub ratunkowe.

Na jednej ze stacyj wysiadł z „garnituru" ewakuacyjnego człeczyna z „lokami" koło uszu, w jarmułce na głowie i w chałacie. Był chudy i niskiego wzrostu.

Kiedy zdążał do studni po wodę, dla rodziny, która była w wagonie, spostrzegli go żołnierze pełniący straż i przytrzymali, gdyż komendant oddziału podejrzewał, iż ma do czynienia z dezerterem.

Na „wachcymrze" ubrano go w mundur i „wcielono" do „marszkompanii". Nie oponował wcale, nawet się nie zasmucił....

W ten sposób zaciągnięty do szeregów, był „sojferem", tzn. przepisywaczem (kopista) żydowskich tekstów biblijnych. Pracował nad tymi pergaminami cierpliwie, ale praca ta nadawała mu cechę ascety.

W wojsku zachowywał się wzorowo. Na front poszedł bez lęku, brał udział w bitwach, ale był apatyczny i tylko powtarzał wciąż wyrazy: „Struf ihn Gott". Kogo miała ta kara dotknąć, nikt nie wiedział, może odnosiły się te wyrazy do faktu, że dał się pojmać, lub były uwagą, że Jahwe karze ludzi za grzechy.

Żołnierze i oficerowie sympatyzowali z nim i ubawili się nieraz, widząc go maszerującego o kilka kroków za szeregiem i dźwigającego karabin mało co mniejszy od niego.

Kiedy jeden z dowódców armii zwiedzał „front" i ujrzał tego „rycerza", polecił adiutantowi dowiedzieć się o jego stosunkach prywatnych i zdać relację o tym w kancelarii naczelnego wodza.

Po przeprowadzeniu pewnych formalności, „przepisywacz" stanął przed obliczem cesarza. Na zapytanie kim jest z zawodu, odparł „Struf ihn Gott" i ani słowa więcej. Po tej „rozmowie" władca polecił odesłać „obrońcę państwa" do miejsca stałego pobytu.

Jak zareagował na to kopista?

Zamiast ucieszyć się, że odzyskał wolność i ominęła go śmierć, zmartwił się wielce, iż powróci do domu bez pięknych „pekały" i brody. Przez dłuższy przeciąg czasu nie opuszczał mieszkania i dopiero wtedy zdecydował się wyjść „na świat", gdy pojawił się zarost na podbródku i bujne „pekały" okryły jego skronie. Od tego czasu „urzędował" znowu gorliwie, wypisując na pergaminie głoski hebrejskie.

Oto reminiscencja z wielkiej wojny o typach z miasteczka. Skew.

Odpowiedź „zbrodniarza“

B. premier Tardieu demaskuje cele Hitlera

Hitler w swojej ostatniej mowie z 28. IV. oświadczył m. in., że traktat wersalski został podpisany... przez „zbrodniarzy“. Tych „zbrodniarzy“ ze strony Francji było pięciu. Czterech zmarło. Żyje jeszcze b. premier Tardieu, który w związku z powyższym zarzutem opublikował na łamach tygodnika „Gringoir“ list otwarty do Hitlera.

Wykazawszy jak poprzez cały okres historii Niemcy kierowali się żądzą podboju słabszych, Tardieu pisze:

„To są te właśnie wieczne Niemcy, które Pan w formie prymitywnej ujął w doktrynę w „Mein Kampf“. Francuzi znaliby je lepiej, gdyby Pana więcej czytali. Ja, ze swej strony, jestem jednym z Pańskich czytelników.

Dzięki Pańskiej książce, wiem, jak bardzo Pan się cieszył, że „Niemcy w swojej całości“ chcieli wojny w r. 1914.

Również dzięki Pańskiej książce wiem, że według Pana, niemiecki miecz ma dać niemieckiemu narodowi jego chleb codzienny i jego zapotrzebowanie wojenne.

Wiem także, wciąż dzięki Pańskiej książce, że wedle Pańskiej idei

„Naród ma prawo do wszystkich ziem, które mogą mu być potrzebne“

to jest właśnie, co Pan później nazwał przestrzenią życiową.

Dzięki tej samej lekturze dowiedziałem się, że Niemcy nie zrzekną się „żadnego Niemca z Sudetów, z Alzacji-Lotaryngii, z Polski i Austrii“ i że gdy ich odzyskają, to zniszczą w zarodku wszelką potęgę wojskową, która by chciała w Europie współistnieć obok nich.

„Mein Kampf“ oświecił mnie również, że Pan zacznie swoje podboje od Zachodu, ażeby zapewnić Wielkim Niemcom bezpieczeństwo dla ich dalszych podbojów na Wschodzie i że wówczas Pan ureguluje swe rachunki z Francją, „krajem murzynów i żydów“, łącząc się albo z Włochami, które niekiedy zdradzają swych sojuszników i które opuściwszy trójprzymierze, połączyły się z nami w wielkiej wojnie i w Wersalu bądź też z Anglią, która przynajmniej chwilowo, nie zdaje się was pragnąć za wspólników.

Czemuż, Panie Kanclerzu, informacji, które otrzymuję od Pana, zabrakło w Pańskiej mowie?

* * *

Ta mowa robi wrażenie zażenowania. Pomimo naiwności swego kwestionariusza, prezydent Franklin Roosevelt, jak się zdaje, wprowadził Pana w kłopot — a także być może uchwalenie poboru w Anglii. Pan bardzo źle odpowiedział.

Nie mogąc się wytłumaczyć na temat teraźniejszości, dał Pan nurka w przeszłość. Sporządził Pan dziwną mieszaninę obelg, cynizmu, próżności, hipokryzji. I aby utopić rybę, mówił Pan przez dwie godziny i 40 minut, co jest za wiele dla człowieka czynu.

Pańskie obelgi? Nie umiera się od tego. Odpowiadam Panu z tego miejsca w imieniu „zbrodniarzy z Wersalu“, których Pan potępia, ponieważ wyzwolili tyle narodów ujarzmionych przez Niemcy. Ja jestem jednym z tych „głupców i ignorantów“, przeciwko którym zwraca się Pańska werwa z całą zaciętością. Jestem pro parte mea dumny, że zasłużyłem na Pańską złość.

Pański cynizm jest oszałamiający. Płacze Pan na ruinach ostatniej wojny,

ale któż oprócz Niemiec chciał tej wojny, kto ją przygotował, uknuł, wypowiedział i przegrał?

Nie rumieniąc się, ogłasza Pan, że anektował Pan Czecho-Słowację, ponieważ jej lotnictwo niepokoiło Pana. A cóż powiedzieć o Pańskim lotnictwie?

Pan wykpiwa głupców, którzy się znaleźli w Anglii i we Francji i uwierzyli, że Monachium było układem trwałym, początkiem nowej ery. Przecież Pan sam to oświadczył.

Oskarża Pan Polskę, niegdyś rozczłonkowaną przez Prusy i która pragnie tylko żyć spokojnie, o zmobilizowanie przeciwko Panu i o chęć wydania Panu wojny. Zawsze ten wilk zagrożony przez jagnię!

Pańska próżność wybucha w tym zdaniu zdumiewającym, gdzie Pan we własnej osobie pozdrawia Nieznanego Żołnierza z ostatniej wojny, którego jego towarzysze uważali za zmarłego. A także w tym drugim zdaniu, gdzie Pan mówi, że Pan szanuje wolność wszystkich narodów, a zwłaszcza narodu czeskiego!

Pozwolę sobie dorzucić, że do tych bzdur dodaje Pan uwieńczenie wyrafinowanej hipokryzji.

Odmawia Pan odpowiedzi Rooseveltowi, przypominając gwarancje bezpieczeństwa, których Pan udzielił swoim sąsiadom. Czemuż nie przypomina Pan także, w jaki sposób Pan je złamał.

A Locarno? A Schuschnigg? A Benesz? A Tiso? A Kłajpeda?

Nie wypowiada Pan, jak Pan twierdzi, jednostronnie traktatów, jak tylko ogłaszając równocześnie gotowość układania się o nowe. Ale na jakich podstawach? Na jakich warunkach? Przy jakiej możliwej wierze w Pańskie słowo?

Obiecuje Pan Stanom Zjednoczonym uszanować doktrynę Monroego, jeśli oni ją szanują na rzecz Pana w Europie. Pan zapomina, że Pan o wiele częściej kradł dobra innych, jak oni.

* * *

Jeśli mi wolno skonkludować, powiem, że Pańska polityka i Pańska mowa wykazują tylko jedną rzecz:

że ten pokój wersalski, którego błędy Pan wykazuje, nie potraktował Pańskiego kraju dość surowo.

Bainville napisał o tym pokoju: „Zbyt twardy

Przegląd prasy

Ojciec św. a sprawa pokoju

W związku z pogłoskami o akcji mediacyjnej Ojca św. K. A. P. podaje następujący komunikat, który w sposób jasny rozstrzyga całą tę — tak rozdmuchaną — sprawę:

„W ostatnich czasach nader często powtarzają się fantastyczne wiadomości o krokach, które jakoby już uczynił i w dalszym ciągu podejmuje Papież na terenie międzynarodowym, przy czym twierdzi się, iż Ojciec św. rzekomo zaprosił szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych Włoch. Francji, Anglii. Niemiec i Polski na konferencję do Watykanu, gdzie pod przewodnictwem Papieża przystąpionoby do pokojowego rozwiązania zagadnienia sporu między Niemcami a Polską oraz wszystkich innych problemów, które by mogły grozić pokojowi.

Już sama forma podobnych informacyj wskazuje na ich absurdalność. Prawdą jest, że Ojciec św. interesował się zawsze, a dziś bardziej niż kiedykolwiek wielką sprawą pokoju, czynił to i czyni jednak w sposób zwykły, t. j. drogą normalnych stosunków dyplomatycznych. W związku z tym nuncjusze apostolscy w szeregu krajów weszli w tych dniach w kontakt z szefami państw i ministrami spraw zagranicznych, aby zakomunikować im o gorącym pragnieniu i modłach Ojca św., by pokój nie został zachwiany i istniejące dziś między różnymi krajami problemy rozwiązane zostały w drodze pokojowej, do czego zresztą wszyscy oświadczają gotowość“.

Prasa zagraniczna twierdzi, iż pogłoska o rzekomej konferencji 5 państw pod przewodnictwem Papieża powstała w Berlinie(!)... „I. K. C.“ zaś donosi, iż Ojciec św. opracowuje encyklikę o pokoju.

„Zdechła szkapa“ p. Studnickiego

P. Wł. Studnicki był przez całe życie germanofilem i został nim. Ostatnio do wybitniejszych ludzi w Polsce rozesłał jakieś pismo polityczne z jakiemiś projektami“. Prof. E. Romer ogłasza w prasie swoją odpowiedź, którą p. Studnickiemu przesłał. M. in. prof. Romer pisze:

„W „Kurierze Lwowskim“ z dnia 19-go października 1919 r. znajdujemy notatkę p. t. „Ostatnie dictum Studnickiego“. Treść tej notatki jest następująca:

„Postawiłem (oświadczenie p. Studnickiego — przyp. Red.) na zdechłą szkapę i przegrałem. Głupi byłem“.

O. Z. N. i monopartyjność

Gen. Skwarczyński, szef O. Z. N., udzielił litewskiemu pismu „Lietuvos Žinnios“ wywiadu na temat O. Z. N. M. in. powiedział:

„Ozon nie ma zamiarów totalistycznych, nie chcemy żadnych przywilejów ani monopartii, jak to jest w Rosji Sowieckiej, w Niemczech i we Włoszech. Chcemy dobrowolnego zjednoczenia wszystkich Polaków, któreby sprawy państwa i narodu stawiało ponad interesy poszczególnych grup lub klas“.

Nie chcą monopartii. Więc któż ją robi?

Wciąganie L. M. K. i Z. H. P. do polityki

Przytoczyliśmy onegdaj za „Robotnikiem“, że na afiszu wyborczym w Radomiu pod listą O. Z. N. podpisano takie organizacje i instytucje, jak: Gimnazja, L. M. K., Harcerstwo i t. p. „Robotnik“ teraz zamieszcza wyjaśnienie L. M. K. i Z. H. P., w którym m. in. czytamy:

„Na skutek samowolnego wciągnięcia Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Związku Harcerstwa w Radomsku, na afisz propagandowy listy wyborczej Narodowo-Mieszczańskiej, niżej podpisane Zarządy niniejszym stanowczo oświadczają, że akcesu swego do rozgrywek politycznych nie zgłaszały do żadnej listy.

Komitet wyborczy listy „Narodowo-Mieszczańskiej“, wciągając samowolne nasze organizacje do swych rozgrywek o mandaty radzieckie, powinien zdawać sobie sprawę, że wyrządza krzywdę nie tylko tym organizacjom — lecz i państwu“.

„Robotnik“ wobec tego stwierdza:

„Dopuszczono się oczywistego nadużycia. Zgodnie z ustawami Państwa nadużycie to powinny zbadać powołane władze państwowe, — powinny zbadać i pociągnąć winnych do odpowiedzialności“.

Żydzi i Polska a Niemcy

„Warsz. Dziennik Nar.“ ogłasza dokumenty stwierdzające, iż żydzi prowadzili zawsze robotę na rzecz Niemiec... W r. 1901. przywódca syjonistyczny Jaffe oświadczył:

„Zwracam uwagę na stanowisko, jakie my, żydzi zajmujemy na pruskim wschodzie. Przed prawie tysiącem lat przodkowie nasi pod grozą prześladowań przywędrowali z Zachodu do Polski. Nidy nie wyparli się sprawy(!) niemieckiej. po niemiecku mówili, mówili niemczyzną swej.. ojczyzny, kiedy ojcowie niejednego (Niemca), co nas dziś odsądza od niemczyzny, głęboko jeszcze tkwi i w Słowiańszczyźnie.

A kiedy ten tu kraj (tj. Poznańskie) przyłączono do Prus, wtedy to ojcowie nasi przejęli na swoje barki wielką część kulturalnego(!) dzieła. Jeżeli miasta poznańskie stały się głównie warowniami niemczyzny, to właśnie ojcowie nasi (żydzi) spełnili w tym kierunku dobrą, a może najlepszą część pracy“.

Żyd Bernhardt, redaktor „Vossische Zeitung“ w r. 1927 oświadczył warszawskiemu „Głosowi Prawdy“:

„Niemcy są wielkim narodem, którego rozwój nie da się powstrzymać, lepiej więc współdziałać z tym rozwojem.

Polsce przypada rola mostu między zreorganizowaną Rosją a Niemcami. Rola ta otwiera przed Polską świetne widoki rozwoju“.

Dopiero dojście Hitlera do władzy zmieniło żydów na antygermanistów. Ale, jak Hitler minie, żydzi wrócą do germanofilstwa.

Ciągle myślą o plebiscycie w Gdańsku

Berliński korespondent „Gazety Polskiej“ donosi:

„W tutejszych kołach dyplomatycznych liczą się, że rząd Rzeszy — nie mogąc nic przedsięwziąć bezpośrednio — wybierze taktykę działania po przez gdańską reprezentację partii narodowo-socjalistycznej. Niemieckie koła miarodajne np. wyobrażają sobie, że fakt dokonany powstać mógłby drogą zorganizowania sztucznego, a zatem nikogo nie przekonywującego plebiscytu“.

Niech taki plebiscyt zorganizują w Czechach.

w tym, co jest w nim słabe, zbyt słaby w tym, co jest w nim twarde“. W zasadzie miał rację. W rzeczywistości zapomniał, nie znając kulis rokowań, że to był pokój koalicji, i że to właśnie ocaliło Niemcy.

Dorzućmy — ponieważ to jest rzecz istotna — że ten pokój tak nie wystarczający, jaki był z powodów, które wymieniłem, mimo wszystko zasługiwał na 100 tysięcy razy lepsze wykonanie, niż to, którego się doczekał. Pański poprzednik, Gustaw Stresemann, powiedział mi pewnego dnia:

„Traktat dawał zwycięzcom wszystkie prawa przeciwko nam, ale zwycięzcy nigdy nie ośmielili się z nich skorzystać“.

Niech więc Pan błogosławi tych Amerykanów i Anglików, przeciw którym kieruje Pan swe groty. Oni byli pierwszymi burzycielami prawa, które ciężyło nad wami. Niech Pan błogosławi także tych Francuzów, którzy się nazywają: Herriot, Boncour, Chautemps, Sarraut, Flandin, Blum, którzy się przyczynili do tego burzenia.

Wpływa na to także, w obu naszych krajach, we Francji i w Anglii struktura parlamentarna, która ma swoje stałe reguły. Pańskie reguły, które są odmienne, pozwoliły Panu zlikwidować przy pierwszym nieporozumieniu, w trybie uproszczonym, gen. Schleichera i kilku innych. My nie rozporządzamy takimi środkami.

W grze dyplomatycznej, w której wasi przeciwnicy przegrywali, wyście wygrywali. Tym niemniej może być, że to nie będzie trwało wiecznie.

Jeżeli wskutek Pańskiego błędu — nawet wbrew, jak sądzę, Pańskiej woli, — wojna wybuchnie, mam nadzieję, że po jej wygraniu

będzie się umiało narzucić Panu warunki daleko bardziej twarde od poprzednich,

co jest usprawiedliwione więcej, niż kiedykolwiek przez waszą żądzę panowania nad Europą.

Proszę przyjąć, Panie Kanclerzu, myśląc o tym wszystkim...“

Kino „ŚWIT“ ul. Straszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.

Od soboty, dnia 6 maja 1939 r.

Beniamino Gigli w przepięknym arcyfilmie p. t. GŁOS MATKI

z udziałem słynnej śpiewaczki Marii Cebotari, oraz znakomitego artysty Piotra Bosse

Przedstawienia codziennie o godzinie 5·10 7·10 i 9·15 W dni świąteczne od godziny 3·10 pop.

Zygzaki

Raj dla „proroków"

Przyszłość jest ciemna. Jest to raj dla wszelkiego rodzaju „proroków“. Toteż wszystkie ciekawe kumoszki spieszą do „jasnowidzów“... Czy będzie wojna? Co będzie z Hitlerem? Czy wyjdzie ze swojej choroby?

„Dziennik Poznański“ drukuje wywiad ze znanym „jasnowidzem“ warszawskim, inż. Ossowieckim. Jest to człowiek bardzo skromny. Wszystko — zapewnia dziennikarza poznańskiego — przewidział. I śmierć Piusa XI i smutny los Ahmeda Zogu, i rozbiór Czecho-Słowacji. No, dobrze! A co z przyszłością?

„Niemcy — mówi p. O. — mają teraz tylko jedno wyjście — wojnę, dość się jednak skompromitowały, aby o tym mówić. Z czasem wszystko, nawet „protektoraty“ miną. Twierdzę stanowczo, chociaż to brzmi sensacyjnie, że wojna, o ile wybuchnie, toczyć się będzie na morzu, na jednym z oceanów. Ta możliwość zaistnieć może jeszcze w tym roku.

Nasza ojczyzna może się znaleźć w niebezpieczeństwie, potęga sił duchowych narodu wzrasta jednak szalenie i nikt jej nie zwalczy“.

P, Ossowiecki powiada, że przewidział zgon ś. p. Kard. Kakowskiego i R. Dmowskiego.

„Niestety — powiada — nie chcę o tym mówić, na tym nie koniec, i jeszcze szereg drogich sercu polskiemu ludzi odejdzie na zawsze“.

Dużośmy się dowiedzieli... Jakże łatwo być „prorokiem“!

Także „I K. C.“ podaje „proroctwa“. Są to „proroctwa“ Angielki, p. Kathleen Barkel... Pani ta przepowiada na r. 1939: „wаśnie wewnętrzne w Germanii i w Italii“, groźbę wojny we wrześniu.

„Jeśli — mówiła „prorokini“ — wytrwacie na gruncie harmonii i ładu, będziecie mogli zapobiec katastrofie we wrześniu; zapobiegniecie także drugiemu kryzysowi w grudniu. A jeśli mocno obstawać będziecie przy zasadach twórczego pokoju w latach 1940 i 1941, dożyjecie upadku Hitlera i usunięcia Mussoliniego“.

A jeśli nie, to — co?

P. Barkel zabawiła się w Pytię. Nie wielka sztuka. Podpisany też to potrafi. I obwieszcza:

— Jeśli będziecie cierpliwi, to doczekacie się końca r. 1939. i wtedy dowiecie się, czy rok 1939. przyniósł wojnę, czy nie przyniósł... Z czasem zaś — jak słusznie zauważył mistrz Ossowiecki — wszystko przeminie. My przeminiemy i świat przeminie! Tylko bądźcie cierpliwi. Wszystko się sprawdzi. **Bol.**

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Duży napływ prywatnych przedsiębiorstw do C. O. P.

Jak wynika ze sprawozdania Delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych dla Spraw C. O. P. w Sandomierzu, w ciągu stycznia, lutego i marca b. r. do Delegatury wpłynęło 521 zgłoszeń osób zamierzających osiedlić się w Centralnym Okręgu Przemysłowym, założenia lub przeniesienia tam swych przedsiębiorstw. Liczba ta obejmuje 46 zakładów drobnego przemysłu, 185 handlowych, 290 rzemieślniczych. Kandydaci na osiedlenie, którzy zgłosili się do Delegatury w ciągu pierwszego kwartału b. r., reprezentują kapitały w wysokości 3,428.650 zł, z czego przypada na drobny przemysł 522 tys. zł, na handel 1,724 tys. zł i na rzemiosło 1,182.650 zł.

Eksport do Rumunii

Celem uniknięcia całego szeregu często powtarzających się nieporozumień i komplikacji, na jakie natrafiają firmy polskie przy eksporcie do Rumunii, wynikających skutkiem niedostatecznej znajomości rumuńskiego systemu reglamentowania importu, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie podaje poniżej następujące wyjaśnienia:

Reglamentacją importu zajmuje się w Rumunii Dyrekcja Reglamentacji Handlu Zagranicznego, autonomiczny departament przy Ministerstwie Gospodarki Narodowej. System reglamentacji polega na tym, że każda firma, tak przemysłowa, jak i handlowa, pragnąca ubiegać się o pozwolenie importowe, **musi posiadać roczną kwotę importową**, w granicach której Dyrekcja Reglamentacji przyznaje w odstępach kwartalnych pozwolenia importowe.

Procedura przyznawania nowych kwot importowych jest bardzo sztywna i firmom, które dotychczas kwoty takiej nie posiadają, jest trudno ją uzyskać.

Wobec powyższego polskie firmy eksportujące do Rumunii przed nawiązaniem kontaktu, czy wysyłką towaru dla firmy rumuńskiej, winny upewnić się: 1) czy firma rumuńska posiada roczną kwotę importową; 2) czy rumuńska firma nie wyczerpuje swojej kwoty importem z innego kraju.

Jedynie w wypadkach, gdy firma rumuńska będzie odpowiadać powyższym dwu warunkom, firma polska będzie mogła liczyć na powodzenie swojej akcji eksportowej.

Dlatego firmy przed nawiązaniem kontaktu z importerami rumuńskimi winny dokładnie sprawdzić, czy mają do czynienia z firmami mającymi prawo importu.

Oświata żołnierza jest podstawą sprawności armii.

Oświatę żołnierzowi daje

POLSKI BIAŁY KRZYŻ

Jeszcze o książce Zbyszewskiego

Aż człowieka ponosi, gdy czyta pana K. Zbyszewskiego „Odpowiedź recenzentom“ zamieszczoną w ostatnim numerze „Prosto z mostu“. Autor „Niemcewicza od przodu i od tyłu“ okazuje się nie tylko upartym pornografem, ale jeszcze typem człowieka przewrotnego.

Zaczyna triumfalnie, że jego książka mimo potępienia przez uczciwą prasę została wyczerpana w ciągu dwóch miesięcy i teraz autor przygotowuje — drugie.

Główną część swej „odpowiedzi“ poświęca historykom, którzy mu wykazali rzeczowe błędy historyczne. W sposób żakowski rozprawia się z gen. Kukielem. Znakomitemu historykowi wojskowości, autorowi „Roku 1812“, który i w Polsce i we Francji spotykał się z entuzjastycznymi recenzjami naukowych kół, — ośmiela się on, felietonista, zarzucać brak sumienności naukowej i nieledwie ignorancję. Z siebie wreszcie robi ofiarę nagonki ze strony tych, którzy rzekomo bronią zdrajcy Stanisława Augusta, i oświadcza:

„Jeśli chcemy się bić, do upadłego (z Niemcami), to właśnie moja książka jest dziś pożyteczna i na czasie“.

Takie postawienie sprawy przez p. Zbyszewskiego jest zakłamywaniem jej, nie wyjaśnieniem.

Jeśli p. Zbyszewski chce pisać prawdę o ostatnim królu polskim, to niech ją pisze. Nikt mu z tego tytułu nie będzie robił zarzutów. że „szarga“ świętości, bo Stanisław August dla nikogo w Polsce nie jest świętością. Byle oczywiście pisał prawdę, Bo jeśli pisze nieprawdę, jak mu to w y k a z a l i k r y t y c y, to mu wtedy nie pomóc nie może ucieczka do argumentu, że „obrońcy“ Poniatowskiego bronią polskiego Hachy, — albo do zapewnienia, że to było „przepisanie się“ lub „przejęzyczenie“.

Nam jednak w tej chwili chodzi nie już o historię. Niech się nią historycy zajmują! Nam chodzi o obyczajowo-moralną atmosferę książki p. Zbyszewskiego.

Postawiliśmy ją na jednym poziomie ze „Zmorami“ Zegadłowicza. I tej kwalifikacji nie cofamy. P. Zbyszewski pisze o wielkim sukcesie książki. Czegóż to dowodzi? Że książka jest dobra? Nie! Tylko tego, że „zbyszewszczyzna“, jak i „zegadłowszczyzna“ zatruwa nasze obyczaje. Nie zazdrościmy p. Zbyszewskiemu tego sukcesu. Ale, skoro się upiera przy wartościach swojego „Niemcewicza“, to pozwolimy sobie powiedzieć mu, że dla nas i dla katolickiej opinii stoi na jednym poziomie z Boyem-Żeleńskim i Zegadłowiczem, — oczywście o ile chodzi o stosunek do zagadnień moralności. Uważamy go za upartego pornografa, a opinię katolicką przestrzegamy przed tym pisarzem z tego powodu, iż jego „konserwatywne“, „narodowe“ i „antysemickie“ poglądy otwierały mu dotąd drzwi do bibliotek w porządnych domach.

Wreszcie — słówko pod adresem redakcji „Prosto z mostu“...

Redakcja tego tygodnika bardzo lubi ferować wyroki w imię ideologii narodowej i katolickiej. I nikomu nie pozwala kwestionować swoich ocen i sądów. Nie przecząc jej pewnych zasług na punkcie katolickiej i narodowej publicystyki, musimy stwierdzić, że te swoje zasługi przekreśla obroną książki p. Zbyszewskiego, która jest po prostu świństwem i zasługuje tylko na to, by ją wyrzucić na śmietnik. I to — jeszcze raz podkreślamy — nie z powodu jej historycznego wątku, ale z powodu jej deprawatorskiego pod względem moralnym charakteru.

W tym samym numerze tygodnika, w którym p. Zbyszewski broni swej książki, jest wstępny artykuł p. Piaseckiego piętnujący demoralizację obyczajową w Niemczech hitlerowskich i jest artykuł Jezuity, ks. Turbaka, piętnujący niemoralne praktyki życia małżeńskiego w Polsce! Są to kpiny z logiki i konsekwencji, z zasad i z czytelnika. Bo pokazuje się, że „Prosto z mostu“ zaczyna iść tą samą drogą, którą szły „Wiadomości Liter.“, zamieszczając katolickie artykuły obok antykatolickich, lub pornografię pani Krzywickiej obok moralnych utworów innych pisarzy.

Aż człowieka ponosi, gdy się z taką dwutorowością spotyka w „Prosto z mostu“.

Przecieramy oczy i pytamy: — w co właściwie ten „narodowy i katolicki“ tygodnik wierzy i komu służy? Co jest dla niego zasadą, a co tylko firmą? **Ralph.**

Józef Krokowski

Wielkie znaczenie drzewa w gospodarce narodowej

Lasy w Polsce zajmują 8,322.000 ha, co czyni 22 proc. powierzchni kraju. Z tej ilości przypada na lasy państwowe 8 proc., na lasy prywatne 14 procent. Jeżeli lasy państwowe dają ok. 9 mil. m. kub. rocznych etatów, to lasy prywatne osiągają ponad 15 mil. mtr. kub. rocznie. Licząc przeciętnie po 15 zł. za jednostkę otrzymujemy sumę 225 mil. złotych rocznie.

W handlu zagranicznym zajął dział drzewny w 1936 r. pierwsze miejsce w wywozie z kwotą 165 mil. zł., można więc śmiało stwierdzić, że decyduje on o bilansie handlu zagranicznego.

Z powyższych cyfr wynika niezbicie, że drzewnictwo stanowi naczelne zagadnienie gospodarki narodowej, czego jak dotąd nie doceniano należycie. Toteż uważam, że „Głos Narodu“ przysłuży się walnie rozwojowi polskiego drzewnictwa przez poświęcenie mu szczególnej uwagi, przez należyte naświetlanie stosunków w nim panujących, przez wytrwałą i zdecydowaną propagandę jego unarodowienia.

Jeżeli obecny stan polskiego posiadania wynosi zaledwie 20 proc., zaś 80 proc. znajduje się w rękach obcych, to nakazem chwili jest wytrwałe i zdecydowane dążenie do 5-ciokrotnego pomnożenia polskiego stanu posiadania.

Od czasów przedwojennych można z zadowoleniem stwierdzić coraz większe zrozumienie dla tak doniosłej dziedziny gospodarki narodowej jaką jest drzewnictwo. Niestety, zmiany jakie się dokonały na przestrzeni 30 lat są dość jeszcze nikłe.

Duży krok naprzód uczyniło drzewnictwo przez powołanie do życia polskiej organizacji. Polski Związek Drzewny Wojew. Krakowskiego, ma przed sobą ogrom pracy organizacyjnej do spełnienia. Poza objęciem luzem jeszcze chodzących polskich drzewiarzy musi się stworzyć odpowiednie podstawy finansowe. Temu będzie w stanie podołać zapczątkowana przy Związku Kasa Samopomocy, która niestety nie będzie nigdy rozporządzać sumami koniecznymi do sfinansowania milionowych obrotów. Z tych względów należałoby stronę finansową oprzeć o poważną instytucję bankową i uzyskać od niej kredyt towarowy, który mógłby być rozprowadzany między członków Związku za pośrednictwem prowincjonalnych instytucji kredytowych.

Chodzi tylko o uzyskanie najdogodniejszych warunków kredytu i najdalej posunięte udogodnienia bez balastu formalistyki. W takim ujęciu odegra Związek decydującą rolę, składając uzyskane dla Związku kwoty w instytucji kredytowej jako fundusz rezerwowy, jako wspólną rękojmię związkową. Równocześnie udzieli o swoich członkach bliższych informacji majątkowych i załatwi szybko transakcje kredytowe.

Jeżeli Polski Związek Drzewny oprze swoją działalność o silną instytucję bankową, ułatwi potrzebny dla członków większy kredyt na dogodnych warunkach, to pozostający dziś jeszcze poza Związkiem polscy drzewiarze wstąpią bez wahania w szeregi Związku, mając zapewnioną niezależność od obcych kapitałów, trwałą podstawę swojego rozwoju i siłę do dalszej wytrwałej walki konkurencyjnej.

Dział handlowy wymaga zdecydowanego nacisku propagandowego na dużych odbiorców materiałów drzewnych, jak kopalnie, papiernie, tartaki i, aby te popierały wyłącznie członków Związku i tylko przez nich pokrywały swoje zapotrzebowanie i dokonywały transakcji w terenie. Administracja państwowa musi zdecydowanie poprzeć wysiłki jednostek.

Czas najwyższy,

aby polskie drzewo przechodziło przez polskie ręce.

Wielką jest wadą, że polskie firmy załatwiają transakcje w terenie przez obcych, przez co osłabiają polskie placówki, wzmacniając równocześnie obcą konkurencję. Tutaj doniosła rola przypada prasie polskiej, która przez piętnowanie transakcji dokonywanych przez firmy obce przyczyni się do przyspieszenia procesu unarodowienia drzewnictwa. Obecny stan polskiego posiadania ubliża wprost naszej godności narodowej. Dlatego też całe społeczeństwo musi być świadome doniosłości tego działu gospodarki narodowej, musi docenić wysiłki jednostek, w tak znikomej liczbie w dziale drzewnym pracujących i na każdym kroku popierać je przez uświadamiającą propagandę i zdecydowane stanowisko.

Przed Polskim Związkiem Drzewnym stoi bardzo wiele dróg do unarodowienia drzewnictwa prowadzących. Omawianie szczegółów zajęłoby za dużo miejsca na łamach pisma codziennego, dlatego też należy je poddać dyskusji wewnętrznej.

Doniosłość celu, pełna świadomość ważnej sprawy i wspólny, wytrwały wysiłek musi wydać pożądane owoce.

Wiadomości sportowe

Reprezentacja Niemiec na mecz tenisowy z Polską o puchar Davisa

Niemiecki Związek Tenisowy nadesłał do PZLT skład reprezentacji tenisowej Rzeszy na mecz z Polską o puchar Davisa. Mecz ten, odbędzie się w Warszawie **w dniach 19—21 b. m.**

Skład drużyny niemieckiej przedstawia się następująco: **Henkel, Menzel, Metaxa, Redl.**

Nowa próba czołowych piłkarzy polskich

Team A — Team B 4:2 (1:0).

Po dwu próbnych meczach treningowych polskich piłkarzy, przeznaczonych do reprezentacji Polski we środę odbyła się trzecia próba. Team A, w skład którego wchodzili: Krzyk, Szczepaniak, Joksz, Lis, Danielak, Mikunda, Piec I, Piontek, Artur, Wilimowski, Wodarz, pokonał Team B, którego skład był: Mrugała, Gemza, Piątek, Jabłoński, Grunberg, Sumara, Habowski (Baran), Gendara, Cebula, Pytel, Pochopin (Kulawik) w stosunku 4:2 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Piec I, Artur 2, Piontek, dla pokonanych Cebula i Gendera. Mecz ten miał umożliwić ustalenie p. Kałuży ostatecznie składu na najbliższy mecz Polski z Belgią. Sprawa ta jednak nie zostanie rozstrzygnięta jednak już obecnie, gdyż forma poszczególnych zawodników, nie jest jeszcze tak pewna. Przypuszczenia są, iż w bramce będzie grał Krzyk, na obronie Szczepaniak z Twórzem, lub Jokszem, pomoc jest wielką zagadką, w ataku Wilimowski i Wodarz są „pewniakami“, co do reszty, to są duże możliwości.

Cracovia — Warta

Najbliższym meczem ligowym w Krakowie jest spotkanie **Warta — Cracovia.** Cracovia po ostatnich dwóch wysokich porażkach, przechodzi silny spadek formy, który szczególnie w ataku jest katastrofalny. Odbija się to oczywiście na liniach defensywnych białoczerwonych i porażki nawet po niezłej grze, jakie Cracovia miała w spotkaniach z Ruchem, jak i z Wisłą, sypią się jak z rogu obfitości. Jak będzie w meczu z Wartą? Czy nastąpi jaka poprawa? Zobaczymy.

* * *

Wydział gier i dyscypliny Ligi zdecydował się wyznaczyć na niedzielę 14 b. m. do Lwowa mecz ligowy **Pogoń — Ruch**, a odwołać zawody Pogoń—Warszawianka i Polonia Ruch ze względu na mecz Warszawa — Kowno.

W niedzielę odbędą się ponadto mecze w Łodzi **Union Touring — Garbarnia,** zaś w Chorzowie **AKS — Wisła.**

OLSZA CZY GARBARNIA MISTRZEM KRAKOWA W SZCZYPIÓRNIAKU.

Rozgrywki o mistrzostwo Okr. Krak. szczypiórniaka panów, dobiegają końca. Sprawa spadku została już zadecydowana. Do klasy B. spada Tempo z Tarnowa. Natomiast otwarta jest kwestia mistrzostwa. Może je zdobyć Olsza o ile zwycięży w najbliższym spotkaniu z Makkabią lub Garbarnia, jeśli Olsza swe spotkanie przegra. We środę rozegrano dwa mecze:

Garbarnia pokonała grającą w osłabionym składzie **Wisłę 8:2** (5:2), zdobywając bramki przez najlepszego na boisku Russera 5 oraz Lipińskiego, Ziółkowskiego i Kideckiego. Dla Wisły strzelcami byli Bieniek i „Tadek“. Sędziował p. Tomasz.

Cracovia zremisowała z Makkabią 6:6 (5:2). Bramki dla Cracovii zdobyli Schodnicki 4, Pachla i Stokłosa, dla Makkabi Parnoj, Ritterman, Zysman. — Sędziował p. Mrozowski.

* * *

Półfinały mistrzostw Polski w szczypiórniaku odbędą się 9—11 czerwca w Poznaniu walczyć będą mistrzowie **Krakowa, Poznania, Łodzi i wicemistrz Śląska**, a w Warszawie mistrzowie **Warszawy, Lwowa, Śląska** oraz zwycięzca z eliminacji z dnia 4. VI. pomiędzy mistrzami Białegostoku i Polesia. Finały odbędą się 23—25 czerwca w Łodzi. Mistrzostwa Polski w szczypiórniaku kobiecym odbędą się 2—4-go czerwca w Wilnie.

Radio

OSIEM REPORTAŻY Z POLSKI W RADIOFONII FRANCUSKIEJ.

Ogromne zainteresowanie Polską, jakie obserwujemy dzisiaj na całym świecie w związku z ogólną sytuacją międzynarodową, znajduje swoje odbicie również w świecie radiowym. Wyrazem tego jest ostatnio przybycie do Polski **specjalnego wysłannika radiofonii francuskiej, p. Roberta Leenhardta.** P. Leenhardt, który jest przedstawicielem francuskiej radiofonii państwowej, przebywać będzie w Polsce przez dwa tygodnie i w tym czasie nagra na płyty osiem reportaży ze wszystkich dziedzin życia polskiego, które to reportaże będą następnie odtworzone przed mikrofonami francuskich rozgłośni.

Tematy tych reportaży będą następujące: pierwsze wrażenia z Polski, natychmiast po przybyciu samolotem do Warszawy, oraz rzut oka na stolicę Polski i historię jej rozwoju; **Kraków wraz z opisem jego zabytków i pamiątek przeszłości; życie religijne katolickiej Polski z uwzględnieniem w tym reportażu Częstochowy i Wilna;** życie intelektualne Polski — parę rozmów z wybitnymi przedstawicielami polskiego świata artystycznego; rolnictwo w Polsce — polska wieś i typowy dwór polski; sprawy gospodarcze — Śląsk, Gdynia, C. O. P.; młodzież, wychowanie, nauka, sport; no i oczywiście armia.

Reportaże te przyczynią się niewątpliwie do jeszcze większego zainteresowania Polską we Francji oraz do zwiększenia znajomości naszego kraju na Zachodzie.

—oOo—

POLSKIE RADIO TRANSMITUJE NABOŻEŃSTWA MAJOWE. Jak co roku, Polskie Radio z początkiem maja zorganizowało transmisje Nabożeństw Majowych. Transmisje te odbywają się w każdą sobotę o godz. 17.00 z różnych miast Polski. W najbliższą sobotę dnia 13. V. nadane zostanie nabożeństwo z Kaplicy Seminarium Zagranicznego w Potulicach pod Nakłem. Nabożeństwo odprawi ks. Ignacy Posadny, kazanie wygłosi ks. prałat J. Sienkiewicz. Bezpośrednio po transmisji usłyszą radiosłuchacze odczyt ks. Biskupa J. Gawliny, który mówić będzie o świętej Joannie d'Arc, jako żołnierzu.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 13 MAJA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnatyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiad. gospod.; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Polskie utwory fortepianowe; 17.00 Trensm. nabożeństwa majowego z Potulic pod Nakłem; 18.00 Płyty; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Koncert rozrywkowy; 19.40 Tańce i pieśni polskie; 20.00 Audycja dla wsi; 20.20 Szwajcarska muzyka ludowa; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 „Wieczór majowy“; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niemieckim.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.16 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 14.10 Program na jutro i wiad. gospod.; 18.00 Wiadomości bieżące; 18.05 Pieśni. 20.00 Lokalne wiad. sport.; 20.05 Pogadanka aktualna; 22.55 Lokalne informacje.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.50 Wiad. poranne; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.45 Wiad. gospod., informacje i program na jutro; 18.00 Wiad. bież. z miasta; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 omowa ze słuchaczami; 20.00 Pogadanka rolnicza; 22.55 Audycja informacyjna.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Pieśni majowe z wieży Mariackiej z Krakowa; 14.10 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiad. bież. i giełda; 18.00 Pieśni w wyk. Chóru Żeń. T. Polek w Katowicach; 18.25 Wiad. sport.; 20.00 Pogadanka aktualna; 20.10 Płyty; 22.55 Komunikat bieżący; 23.05 Zakończenie programu.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 20.00 Bruksela flam. Koncert wieczorny. 20.45 Rennes. Festiwal Wagnerowski. 20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 21.00 Rzym. „Messa da requiem“. 21.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 12 MAJA. Św. Nereusza, Achillesa, Domitylli i Pankracego, męczenników.

Wschód słońca o godz. 3.48, zachód o godz. 19.17. Długość dnia 15 godzin, 29 minut.

:oOo:

Kronika krakowska

BEZINTERESOWNA PRACA PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI. Pracownicy Elektrowni Miejskiej w Krakowie, Oddziału Instalacyjnego, przeprowadzają instalacje elektryczne w kościele B. Ciała w Krakowie, bezinteresownie, pragnąc przyczynić się tym sposobem do utrzymania zabytku.

PRACOWNICY ELEKTROWNI NA F. O. N. Pracownicy Elektrowni Miejskiej w Krakowie, Oddziału Instalacyjnego, montujący pompę u stóp wieży Mariackiej, przeznaczyli na F. O. N. całkowity swój zarobek 9-ciu godzin nadobowiązkowych, wynoszący około Zł 100.—.

O NADUŻYCIE PRZY WYBORACH. We czwartek przed Sądem Okręgowym toczyła się sprawa Stanisława Pisulskiego, studenta U. J., który w dniu wyborów do Rady Miejskiej w grudniu ub. r. chciał głosować, podając się fałszywie za niejakiego Franciszka Flaka. Traf chciał, że Flak był w lokalu wyborczym, nastąpiła konfrontacja i protokół. Na rozprawie czwartkowej, sąd uwzględniając młody wiek, dotychczasową niekaralność i przyznanie się do winy, skazał go na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

WYNIK ZBIÓRKI DARU NARODOWEGO 3 MAJA W KRAKOWIE. Zbiórka uliczna na Dar Narodowy 3 Maja dla T. S. L. przeprowadzona w Krakowie, w dniach 3-go i 7-go maja b. r. przyniosła **9862.86 zł.** Z tej sumy zebrano dnia 3-go maja **8136.13 zł**, a dnia 7 maja 1726.73 zł. Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej wyraża podziękowanie wszystkim osobom biorącym udział w zbiórce, jako też społeczeństwu krakowskiemu, które tak chętnie składało swój grosz na Dar Narodowy 3 Maja.

Komunikaty

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. RED. BEAUPRE. W piątek 12 maja w kościele Mariackim w Krakowie, przed ołtarzem Chrystusa Ukrzyżowanego, odprawione zostanie o godzinie 9-tej rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. dr Antoniego Beaupre, redaktora naczelnego „Czasu“ — w drugą rocznicę jego zgonu.

POSIEDZENIE KOMITETU POMOCY DLA SPISZA I ORAWY. W piątek 12 b. m. o godz. 19-tej w lokalu Kasy Bezprocentowej (ul. Reformacka 3, I. p.), odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Komitetu Pomocy dla Spisza i Orawy.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA O. O. FRANCISZKANÓW. W ramach wycieczek po Krakowie, urządzanych przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, odbędzie się zwiedzanie kościoła i krużganków OO. Franciszkanów w piątek 12 maja o godz. 15.30, pod kierownictwem mgr. Jerzego Żarneckiego. Zbiórka na placu W. W. Świętych, koło pomnika prez. Dietla.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. Sodalicja Mieszczańska w Krakowie, urządza w dniu 18 maja **pielgrzymkę do Częstochowy.** Karta uczestnictwa wynosi od jednej osoby 6.50 zł. Nabywać je można w firmach: W. Truszkowski (Sukiennice), St. Rąb (ul. Sławkowska 4) oraz w zakrystii kościołów św. Barbary (Mały Rynek) i N. S. Jezusowego (ul. Kopernika 26) i w Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej (ul. Skarbowa 2). W pielgrzymce bierze udział orkiestra Zw. Ml. Prz. i Ręk.

MYŚL LUDZKA A ŚWIAT DUCHOWY. W piątek 12 b. m. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się w sali Kopernika U. J. piąty z cyklu publicznych wykładów uniwersyteckich ks. dra A. Krzesińskiego p. t. „Myśl ludzka a świat duchowy“.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. W piątek 12 maja o godz. 8 min. 30 rano w kościele akademickim św. Anny, prof. Uniw. Jagiell. ks. dr Jan Salamucha, odprawi Mszę świętą za dusze ś. p. Zmarłych członków Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie.

ODCZYT TOW. TECHNICZNEGO. Staraniem Krak. Tow. Techn. i Krak. Oddz. Stow. Pol. Inż. Górn. i Hutn., odbędzie się w piątek, dnia 12 b. m. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Straszewskiego L. 28, II. p. zebranie, na którym p. inż. M. Balicki wygłosi odczyt na temat: „Techniczne i gospodarcze znaczenie cynku i jego stopów“.

WALNE ZEBRANIE TWA DOBROCZYNNOŚCI. Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie, odbędzie się dnia 30 maja 1939 r. o godzinie 5-tej po południu w sali Towarzystwa Dobroczynności, przy ul. Koletek 12, I. p. z porządkiem dziennym: odczytanie protokołu ostatniego Ogólnego Zgromadzenia, rozpatrzenie sprawozdania działalności i rachunków Towarzystwa za ubiegły rok. W razie braku przepisanego statutem kompletu zebranie odbędzie się w pół godziny po tym z niezmienionym porządkiem dziennym uprawnione do powzięcia ważnych uchwał bez względu na liczbę obecnych.

DNIE PRZYJĘĆ NA RATUSZU. W bieżącym tygodniu Prezydent Krakowa dr Czuchajowski nie będzie przyjmował interesantów z powodu prac budżetowych i obrad Magistratu nad preliminarzem budżetowym Gminy, które to obrady poprzedzają posiedzenie Rady Miejskiej. Z dniem 15 bm. ustalone zostały następujące dnie przyjęć na Ratuszu: Prezydent Miasta dr B. Czuchajowski przyjmuje interesantów we wtorki i czwartki od godz. 10-tej do 12-tej, wiceprezydent dr St. Klimecki w środy i soboty od godz. 10-tej do 12-tej. Sekretariat Prezydialny wydaje kartki interesantom w dnie przyjęć od godziny 9.30 do 10-tej rano.

oOo

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Piątek, 12. V. Teatr nieczynny.
Sobota, 13. V. „W perfumerii“.
Niedziela, 14. V. popoł. „Obrona Ksantypy“, wiecz. „Adrianna Lecouvreur“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: I. „Więzienie kobiet“ (V. Romance); II. „Darmozjad“.
APOLLO: „Załoga Nieustraszonych“.
L. O. P. P.: I. „Suez“; II. „Hotel w Tyrolu“.
PROMIEŃ: „Powrót o świcie“ z Danielle Darrieux.
SCALA: „Miasto chłopców“ (Spencer Tracy, Mickey Rooney).
STELLA: „Paweł i Gaweł“ (Bodo, Dymsza, Grossówna).
SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka“ (Danielle Darrieux).
UCIECHA: „Syn Frankensteina“ (Borys Karlof).
WANDA: „Ludzkie serca“. W rolach głównych: Wallace Berry, Mickey Roney. Ponadto w programie: dodatek kolorowy: „Dziewczynka z zapałkami“.
ŚWIT: Beniamino Gigli w przepięknym arcyfilmie „Głos matki“.

oOo

KINA W ROCZNICĘ ZGONU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W rocznicę zgonu Marsz. Piłsudskiego, w piątek 12 b. m. kinoteatry będą nieczynne w godzinach od 19-tej do 21.15.

Rewelacje „Gazety Polskiej“

„Gazeta Polska“ przynosi pod tytułem: „Otumanieni na bezdrożach“ wiadomości z terenu Bratniej Pomocy U. J. w Krakowie. M. in. czytamy, że zarząd „Bratniej Pomocy U. J.“ dostał się po raz pierwszy w roku bieżącym w ręce Młodzieży Wszechpolskiej, że organizacja ta obsadziła wszystkie stanowiska zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego swoimi członkami, wreszcie, że obecnie działalność swoją rozpoczęła od demonstracji politycznej, **usuwając ze wszystkich lokali zarządzanych przez „Bratnią Pomoc“, portrety Marsz. Piłsudskiego, oraz, że czyn ten spotkał się z ostrą reakcją młodzieży, a przeciw sprawcom skierowano skargę do prokuratury,** z powołaniem się na ustawę o ochronie czci Marszałka Piłsudskiego.

W sprawie tej zasięgnęliśmy informacje z miarodajnego źródła. W ich świetle pokazuje się, że: Bratnia Pomoc U. J. jest w rękach młodzieży narodowej od dwu lat, od marca 1937. Po drugie — Zarząd, Komisja Rew. i Sąd Koleżeński, nie są bynajmniej obsadzone wyłącznie przez członków Młodzieży Wszechpolskiej; są tam reprezentowani również członkowie innych organizacji, jak Sodalicji, Odrodzenia, Kół Prowincjonalnych, Związku Promienistych i in.

Dalej dochodzenia prokuratorskie z powodu doniesienia o zdjęciu portretów Marsz. Piłsudskiego. były istotnie niedawno wytoczone, ale przeciw... Bibliotece Słuchaczów Prawa U. J.; co więcej, doniesienie okazało się fałszywe i prokuratura dochodzenia umorzyła.

Natomiast w salach Bratniej Pomocy wiszą portrety Prezydenta Mościckiego i Marszałka Rydza-Śmigłego; **portretów Marszałka Piłsudskiego nikt nie usuwał,** a dochodzenie prokuratorskie w tej sprawie w ogóle wszczęte nie zostało.

oOo

Iwan Mestrowić w Krakowie

Wczoraj bawił w Krakowie wielki rzeźbiarz jugosłowiański, a może i w ogóle największy rzeźbiarz współczesny, uczeń Rodina — Iwan Mestrowić.

Mestrowić, z pochodzenia Słoweniec, ale duchowo może raczej związany z pokrewną zresztą łacińską kulturą Chorwacji. Jego potężny, całkowicie oryginalny talent, który nie poddał się żadnym wpływom zewnętrznym i najlepiej może w sztuce wyraża kulturę Słowian południowych, charakteryzuje się przede wszystkim tendencją do rzeźby monumentalnej. Znane są słynne posągi Mestrowića, jak potężna 9-metrowa postać biskupa. Nińskiego w pałacu Dioklecjana w Splicie, oraz szereg wspaniałych rzeźb rozsianych po całej Dalmacji, w Belgradzie czy w Zagrzebiu. W Zagrzebiu, gdzie Mestrowić stale mieszka, znajduje się specjalna galeria zawierająca tylko rzeźby Mestrowića, zresztą szereg jego tworów znaleźć możemy w muzeach paryskich, londyńskich czy nowojorskich.

Do Polski Mestrowić przybył zaproszony do złożenia poza konkursem projektu pomnika Marsz. Piłsudskiego. W Krakowie znakomity rzeźbiarz bawił zaledwie pół dnia, niemniej jednak wraz z małżonką, w towarzystwie hr. Ksaw. Pusłowskiego, prof. Molé'go, prof. Waltera i wizytatora Francića zwiedził zabytki naszego miasta, zwłaszcza Katedrę i Zamek na Wawelu, Rynek Gł. i Bibliotekę Jagiellońską. W godzinach popołudniowych Mestrowić opuścił Kraków.

oOo

„Pod złotą gruszką“

(t) Stara krakowska kamienica „Pod Gruszką“ narożnik Sławkowskiej i Szczepańskiej, dawnością swoją conajmniej XIV wieku sięgająca, pamiętająca młodość królowej Jadwigi i księcia Wilhelma austriackiego, który przez panów małopolskich ścigany, tu ponoć w komin się schował, kamienica ta czas swojej największej świetności przeżyła stosunkowo niedawno, w pierwszych latach naszego stulecia.

Wtedy to w okresie „Młodej Polski“, kiedy w Krakowie bujnie się pleniło życie kulturalne, kiedy rosła literatura i sztuka, kiedy Kraków był duchową Stolicą Polski i całą elitę umysłową Polski gromadził, tu właśnie w kawiarni na pierwszym piętrze, w narożnym pokoju „Pod Palmą“ spotykało się ową elitę, spotykało się Malczewskich i Tetmajerów, Rydlów i Solskich, — tu właśnie przy „pół-czarnej“ kłócili się, dyskutowali, wymieniali myśli i idee krakowscy literaci i malarze, politycy i profesorowie.

Ta nie tak dawna tradycja dziś odżywa, bo właśnie dziś, w czwartek otwarta została dla publiczności w tych samych salach kawiarnia literacka „Pod złotą gruszką“. W przeddzień otwarcia, dyrektor i organizator nowej kawiarni, p. mgr Władysław Żychowicz, podejmował niewielkie grono przedstawicieli miasta, sfer naukowych, literackich, artystycznych, teatralnych i dziennikarskich Krakowa. P. Żychowicz pokazał zebranych lokal starannie odnowiony po nabyciu domu przez Krakowską Izbę Lekarską, z gustownym urządzeniem wewnętrznym, nowoczesnym ale spokojnym, dobrze dopasowanym do tych starych murów, a zwłaszcza szczególnie piękną salę klubową, gdzie ściany wyłożono starymi kafelkami holenderskimi, zaś niskie sklepienia gotyckie pokryte są płaskorzeźbą i stiukami barokowymi Baltazara Fontany. P. Żychowicz przyoomniał dawne tradycje domu „Pod Gruszką“, oraz przedstawił swoje własne ambicje i zamierzenia na przyszłość, ambicje właśnie kontynuowania owej tradycji przedwojennej i stworzenia z nowej kawiarni ośrodka życia kulturalnego Krakowa. W tym celu oddaje do dyspozycji Krakowa swoją kawiarnię i zamierza wprowadzić stałe produkcje muzyczne i artystyczne, nie dopuszczając jednak do starych murów zbyt lekkiej, zbyt jak to się mówi, „podkasanej“ muzy.

Oczywiście to czy Kawiarnia Literacka „Pod złotą gruszką“ stanie się istotnie żywym ośrodkiem kultury, to dopiero pokaże przyszłość, bo powiedzieć trzeba, że tu już nie wystarczą same wysiłki dyrekcji i organizatorów; trzeba jeszcze odpowiedniej reakcji owej elity kulturalnej społeczeństwa Krakowa. Natomiast należy stwierdzić, że warunki do powstania takiego ośrodka są istotnie „Pod złotą gruszką“ jak najlepsze i że trzeba życzyć tej inicjatywie powodzenia, by w życie kulturalne obecnego Krakowa wniosła nowy, żywszy ton.

oOo

Sygn. II. Km. 841/38.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15, uzupełniając obwieszczenie z dnia 22. kwietnia 1939 r. II Km. 841/38 o licytacji nieruchomości, a mianowicie 4/32 części realności lwh. 290 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. I. objętej oraz 4/32 części realności lwh. 291 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. I. objętej, należących dłużn. dla Edmunda Korczyńskiego, wyznaczonej na 16. VI. 1939 r. godz. 9 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w sali Nr. 35, na II. p., podaje do publicznej wiadomości że postanowieniem Sądu grodzkiego w Krakowie, z dnia 5 maja 1939 r. Sygn. III. 4. E. 57/39 zmienione zostały ustawowe warunki licytacyjne o tyle, iż rękojmia została obniżona do 1/20 części sumy szacunkowej oraz termin uiszczenia ceny nabycia, oznaczony na okres dwóch miesięcy od dnia udzielonego przybicia liczyć się mający.

Kraków, dnia 10 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

IV. Km. 183/39 i 519/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 24 maja 1939 r. o godz. 16 w Jugowicach, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dr Aurelii Sikorskiej, składających się z motoru elektrycznego marki Diessla, który oszacowany zostanie przed licytacją. Ruchomość można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie. Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.). Nadto w dniu 16 maja 1939 r. o godz. 14 w Krakowie, przy ul. Warneńczyka L. 14, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Henryka Komitaua, składających się z 12 kieliszków, karafki, świecznika, solniczki, kielicha, świecznika o 8-miu światłach srebrnych, saloniku kompletnego obitego brokatem, dywanu perskiego, radioaparatu „Philips“ 2 szafek nocnych, szafy trójdzielnej, narzuty na otomanę, kandelabra srebrnego 5-cio ramiennego, 18 koszul męskich, pyjamy jedwabnej, 12 obrazów szafy białej, psychy, otomany, 2 ubrań męskich — które zostaną oszacowane przed licytacją. Ruchomości można oglądać w powyżej podanym czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 kpc.).

Dnia 2 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Podróżujmy Lotem

Majątek ponad stuhektarowy — Małopolska Zachodnia — pierwszorzędny wielostronnie dochodowy, uprzemysłowiony, obciążony długoterminowo, nisko-procentowo, odstąpię za rentę dożywotnią Instytucji albo prywatnie, możliwa zamiana na realność miejską, Kraków. Skrytka 642.

Nowość dla palaczy! Jedyne sterylizowane zwijki - bibułki Ozonówki zadowolą najwybredniejszych.

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, **Krupnicza 14** tel. 206.88, prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie.

Wezwanie do przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, rozpisuje przetarg publiczny na dostawę:

1) jednorazową około 5.000 mtr. rur żelaznych czarnych, gazowych, ciągnionych bez szwu, z terminem składania ofert **do dnia 31 maja 1939 r.**

2) jednorazową około 20.000 kg śrub żelaznych, toczonych i nietoczonych z terminem składania ofert **do dnia 26 maja 1939 r.**

3) w okresie rocznym 7.200 sztuk szafek żelaznych, ocynkowanych do nalepek wagonowych z terminem składania ofert do dnia 5 czerwca 1939 r.

4) w okresie półrocznym 3.200 kg szczeliwa metalowego, plastycznego z terminem składania ofert do dnia 5 czerwca 1939 r.

Termin składania ofert upływa wymienionego dnia o godzinie 10-tej.

Szczegółowe warunki dostawy otrzymać można bezpłatnie, zaś warunki ogólne i techniczne opłatnie (za 1.— zł względnie za 1.50 zł) w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Humor

PRZYCZYNA. — Matka do dzieci:

Dzieci, bądźcie dziś grzeczne, bo ojca boli ręka i nie może bić.

PSIE CZASY. — Sędzia: — A więc napadliście na przechodnia i biliście go tak długo, aż oddał portmonetkę i zegarek.

Oskarżony: — Takie to już psie czasy, panie sędzio, że nikt nie chce oddać dobrowolnie.

Przybory szkolne-biurowe
kupujesz najtaniej
w firmie
Z. Ziembicki
Kraków, Plac Marjacki 2

SETKI LAT zdobić będzie świątynię WITRAŻ
solidnie i artystycznie wykonany przez
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW
S. G. ŻELEŃSKI
Kraków, Al. Krasińskiego 23
Telefon 106-16 P. K. O. 405.506
Założony 1902 r. 15 złotych medali.
PROJEKTY i OFERTY DARMO.

Rozpowszechniajcie dziennik katolicki „Głos Narodu“

ANDREW SOUTAR. 37

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— Czy aby mówicie prawdę? Zdawało mi się, że wyszła z tego mieszkania. Co mówiliście o „gorącym uczynku“?

— Łyknąłem trochę z butelki — usprawiedliwiał się stary bandyta.

— Rozumiem. I myśleliście, że pan wrócił... Więc ta kobieta zarzuciła mi ręce na szyję i zawołała: „Moja droga!“ jakby mnie znała.

— To bardzo poczciwie z jej strony! Bardzo, bardzo poczciwie!

— Poczciwie? Jaki też Timson głupi! Z jakiej racji obca kobieta ma mi się rzucać na szyję z czułościami? Powiedziałam jej coś do słuchu. Jeszcze słowo, a byłabym ją zepchnęła ze schodów.

Timson poszedł wyjrzeć oknem na ulicę.

— Ach! — westchnął. — Londyn złe miasto, podłe, zbrodnicze miasto. Chętnie bym się zaszył na wsi, wśród ciszy i spokoju. W Dartmoorze, moja panienko, prowadziłem regularne życie. Kładłem się spać bez obawy, że źli ludzie zakłócą mi sen. A może panienka powie, po co przyszła?

— Chcę się zobaczyć z panem.

— To się panienka zmartwi, bo pana nie ma. Wyjechał... Czy co ważnego?

— Dla mnie — tak.

— Bardzo panience zależy na tym, żebył dał panu znać?

— Jeżeli to możliwe... Może będzie się ze mnie śmiał, zwłaszcza po tym, co się stało.

— A co się stało, panieneczko?

— O! nie zadawajcie głupich pytań. Wiecie, że pan wymówił mi miejsce dlatego, że mam wyjść za mąż. Dziś przyszłam prosić go o pomoc.

— O pomoc? Jak to?

— Powiem wam. Od kilku dni tropią mnie jacyś ludzie.

— Prawie każda przystojna kobieta ma takie kłopoty, moja panienko.

— Nie bądźcie osłem! Coś mi się wydaje, że odkryli, że byłam agentką pana Spinnetta i chcieliby mnie złapać i pociągnąć za język. Spodziewałam się, że zastanę pana. On by mi coś poradził.

Timson podrapał się po głowie.

— A narzeczonego nie może panienka poprosić o radę? Śmiałbym się, gdyby posądził panienkę o zdradę. Panienka rozumie?

— Ej, Timson, widzę, żeście pili i to tęgo. Ja jestem bardzo niespokojna. Gdzie się ruszę, gdzie się zatrzymam, zawsze jestem pod obserwacją.

— Chce się panienka poradzić, co robić? Pana nie ma, to ja panience coś poradzę. Niech panienka na jakiś czas wyjedzie z Londynu, gdzie na wieś, wynajmie...

— Bez pieniędzy? — przerwała.

— To niech panienka weźmie posadę sekretarki albo maszynistki na prowincji. Parotygodniowy pobyt na świeżym powietrzu dobrzeby panience zrobił na zdrowie.

— Więc w żaden sposób nie będę mogła zobaczyć się z panem?

— W żaden, panienko. Pan pojechał na wypoczynek. Miał nerwy rozklekotane i musiał pomyśleć o zdrowiu. Jak zwykle zostawił mnie na straży mieszkania. Ale czemu panienka nie poradzi się narzeczonego? Już raz pytałem!

— Nie chcę go niepokoić. Od dłuższego czasu źle się chłopcu wiedzie. Los go prześladuje. Świetny inżynier, że trudno o lepszego, a nikt się dotąd na nim nie poznał oprócz mnie. Namawiam go, żeby wyjechał na prowincję wziął posadę, i dowiódł światu, że nie darmo go chwalę. Chcielibyście, żeby się tam truł z niepokoju, co się ze mną dzieje? Kobiety tak nie postępują, Timson.

Stary Timson przymrużył jedno oko, a drugim mrugał. Nie wierzył kobietom, nawet tak miłym jak śliczna, młoda Janith O'Mallory.

— Chciałbym panienkę poratować — powiedział z żalem — ale gdyby mnie panienka poprosiła o pożyczkę, to nie mógłbym wygodzić panience nawet szylingiem. Muszę się wyliczać panu z każdego pensa. Czasami nie śpię w nocy i główię się na przykład, jak mu powiedzieć, że mleczarz nie zapłacony od dwóch tygodni. Niech panienka da ogłoszenie z fotografią, jeżeli panienkę na to stać, a na drugi dzień będą setki ofert. Założyłbym się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.